Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15.— zł.



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

ROK 4 | 1 GRUDZIEŃ 1949 R | Nr 12 (39)

Kongres grudniowy był wyrazem zwycięstwa ideologicznego klasy robotniczej, wyrazem jedności jej celów i dążeń, był triumfem najszlachetniejszej myśli i najwyższej idei, której na imię — socjalizm — którą stworzyła ludzkość aby wyzwolić człowieka i zapewnić mu najpełniejsze możliwości twórczego rozwoju w nowym i lepszym ustroju społecznym.

Kongres grudniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był wielkim aktem zjednoczenia awangardy, jako siły przodującej i oświetlającej drogę rozwojową odrodzonej Rzeczypospolitej.

(Bolesław Bierut)



RADOSNA ROCZNICA

ROK TEMU, 15 XII 1948 r., masy pracujące miast i wsi polskich radośnie przeżywały odbywający się w Warszawie, w gmachu Politechniki — Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej. Już na kilka miesięcy przed tym historycznym dniem, załogi fabryczne, gromady wiejskie, zespoły urzędnicze, indywidualni pracownicy, podejmowali zobowiązania wykonania określonych, poważnych prac dla uczczenia zbliżającego się dnia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Pracą lepszą, wydajniejszą i bardziej celową czciły masy pracujące swój historyczny dzień. Dzięki temu ruch współzawodnictwa podźwignął się na wyższy szczebel organizacji i okazało się, że świadomy swych celów robotnik potrafi wykonaniem przekreślić obliczone przy biurku tzw. „granice możliwości", a także potrafi przekroczyć plany obliczane w „ciszy urzędowych gabinetów".

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej odbyło się na jedynie słusznej i jedynie możliwej podstawie ideologicznej marksizmu-leninizmu, a uchwalona deklaracja ideowa i statut partyjny odrzuciły precz wszelki dywersyjny, rozkładowy bagaż reformistyczny i powstała partia nowego typu, partia wzorowana na przesławnym wzorze partii leninowsko-stalinowskiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

W BIEŻĄCYM miesiącu mija rok, jak naród polski kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zacieśnianie się więzów braterstwa i przyjaźni między ZSRR a Polską, czego dowodem było oświadczenie Generalissimusa Stalina w sprawie polskich granic na Odrze i Nysie wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego, udzielana Polsce, a ostatnio powrót do ojczyzny bohatera ZSRR, wielkiego Polaka, Marszałka Rokossowskiego, stale wzrastający autorytet Polski na arenie międzynarodowej, poczesne miejsce, jakie Polska zajmuje na froncie walki o pokój, stale zacieśniające się więzy braterskiej współpracy między krajami demokracji ludowej, oto nasze osiągnięcia ubiegłego roku na odcinku spraw międzynarodowych.

NA TRZECIM Plenum KC PZPR Ob. Prezydent Bierut zawiadomił, że plan trzyletni został wykonany w ciągu 2 lat i 10 miesięcy. — „Podstawowe zadania Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej zostały zgodnie z wezwaniem, rzuconym przez I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wykonane na dwa miesiące przed terminem. Obecnie produkcja odbywa się już z przekroczeniem zadań postawionych przez plan trzyletni" — powiedział Ob. Prezydent.

W WYNIKU wykonania planu trzyletniego osiągnięte zostały następujące podstawowe rezultaty:

1. Wielki wzrost produkcji przemysłowej, która wzrosła z 6,2 miliarda złotych przedwojennych w r. 1946, na 14 miliardów w r. 1949.
2. Wzrost produkcji środków produkcji, która w roku 1946 w stosunku do całej produkcji wynosiła 51%, a w roku 1949 wynosi 55%.
3. Zmiana struktury klasowej ludności naszego kraju, bo kiedy w r. 1938 z pracy najemnej poza rolnictwem utrzymywało się 18,2%, z rolnictwa 64,5%, a na pozostałą ludność, poza emerytami, przypadało 13%, z tym, że nawet oficjalnie sfałszowane statystyki podawały ilość bezrobotnych na 2,1%, to dzisiaj ilość ludzi bez pracy z przyczyn przypadkowych sprowadza się do setnych ułamków procentów, z pracy najemnej utrzymuje się 39,5% ludności, z rolnictwa 51,6%, a na pozostałych zaś przypada 9,3%.
4. Szybka i pomyślna odbudowa rolnictwa.
5. Podniesienie stopy życiowej szerokich mas pracujących, bo spożycie szeregu artykułów zostało znacznie przekroczone w stosunku do spożycia przedwojennego.

TE SUKCESY były możliwe tylko dlatego, że w Polsce nastąpiło ideologiczne i organizacyjne zjednoczenie klasy robotniczej i że na czele narodu polskiego stanęła partia marksistowsko-leninowska — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Osiągnięcie tych wspaniałych wyników było możliwe tylko dzięki „... systematycznej walce z wrogiem klasowym, dzięki systematycznemu ograniczaniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych i dzięki systematycznemu wzrostowi udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce".

Osiągnięcia te były także możliwe dzięki czujności klasy robotniczej i partii, a także dzięki zdecydowanej walce z oportunistami, reformistami i nasłanymi agentami, sługami — sług imperializmu amerykańskiego, Titowcami.

Przykład, jak trzeba rozprawić się ze szkodnikami i jak trzeba być czujnym na działalność wroga klasowego, który zmienia formy swej penetracji, dało nam ostatnie Plenum KC PZPR.

LOGICZNĄ konsekwencją Kongresu Zjednoczeniowego był Kongres Zw. Zaw., który wytyczył drogi rozwojowe polskiego ruchu zawodowego i dźwignął go na wyższy poziom organizacyjny. Ani jednolita, oparta na centraliźmie demokratycznym, struktura Zw. Zaw., ani stwierdzenie kierowniczej roli partii i wynikające stąd konsekwencje, nie byłyby możliwe, gdyby nie było Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, gdyby nie było Kongresu Zjednoczeniowego.

OBA KONGRESY postawiły przed Związkami Zawodowymi, a w tej liczbie i przed Związkiem Zawodowym Pracowników Państwowych, szereg zadań. Mijalibyśmy się z prawdą, gdybyśmy powiedzieli, że zadania te na naszym terenie w całości zostały wypełnione. Jeszcze, mimo wielu zapowiedzi, nie ma dobrej organizacji, racjonalizatorstwa i ujęcia spraw współzawodnictwa. Brak masom członków naszego Związku czujności klasowej, wielokrotnie jeszcze nie rozpoznajemy, gdzie jest wróg, a gdzie przyjaciel, ba — zdarzają się wypadki obrony przez ogniwa naszego Związku zdemaskowanych wrogów klasowych. Słabo jest także prowadzona polityka personalna, a ewidencja i znajomość kadr jest całkowicie niewystarczająca. Mamy, niestety, jeszcze martwe świetlice i Koła, a kredyty akcji socjalnej, te kredyty, które są przeznaczone na pomoc pracownikom, zalegają niejednokrotnie niewykorzystane. Wiele także mamy do odrobienia na odcinku szkoleniowym i wychowania nowego pracownika, świadomego funkcjonariusza aparatu władzy ludowej, aparatu stojącego na straży wolności szerokich mas pracujących, a będącego aparatem ucisku dla kapitalistów i wszelkiego rodzaju kombinatorów, aparatu, który winien zabezpieczyć coraz szybszy i pełniejszy rozwój Polski ku Socjalizmowi.

MIMO TEGO możemy stwierdzić — kiedy porównamy nasz stan przed Kongresem a w chwili obecnej, — że zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, że nigdy nie dokonalibyśmy tego, gdyby zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce się opóźniło. Rocznica Kongresu Zjednoczeniowego powinna przypomnieć każdemu działaczowi związkowemu, każdemu członkowi Związku i każdej organizacji związkowej o tych wielkich zadaniach, jakie postawił przed nami Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zmobilizować do wielkiej pracy nad wykonaniem planu sześcioletniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.



W DNIACH 11 — 13 LISTOPADA B. R. OBRADOWAŁO W WARSZAWIE PLENUM KC PZPR I CENTRALNEJ KONTROLI PARTYJNEJ PRZY UDZIALE AKTYWU CENTRALNEGO.

ZASADNICZY REFERAT PT. „ZADANIA PARTII W WALCE O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ NA TLE SYTUACJI OBECNEJ" WYGŁOSIŁ PRZEWODNICZĄCY KC PZPR, TOW. BOLESŁAW BIERUT.

PODSUMOWUJĄC DYSKUSJĘ REFERENT POSTAWIŁ PRZED PARTIĄ NASTĘPUJĄCE ZADANIA:

1. WZMOCNIENIE MOBILIZACYJNOŚCI I CZUJNOŚCI KADR I SZEREGÓW PARTYJNYCH
   a) PRZECIWKO PENETRACJI ZAMASKOWANYCH WROGICH AGENTUR W NAJCZULSZE OGNIWA APARATU PARTYJNEGO, PAŃSTWOWEGO, ADMINISTRACYJNEGO I GOSPODARCZEGO,
   b) PRZECIWKO WSZELKIM ODCHYLENIOM IDEOLOGICZNYM,
   c) PRZECIWKO DROBNOMIESZCZAŃSKIM NAROWOM BIUROKRATYZMU, FILISTERSTWA, SAMOZADOWOLENIA, KUMOTERSTWA, KLIKOWOŚCI I DYGNITARSTWA.
2. MAKSYMALNE WZMOCNIENIE I ROZSZERZENIE SZKOLENIA CENTRALNEGO I TERENOWEGO W ZAKRESIE WIEDZY POLITYCZNEJ, HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO I POSZCZEGÓLNYCH DZIEDZIN TEORII MARKSIZMU-LENINIZMU.
3. WZMOŻENIE OPIEKI I KONTROLI NAD PRACĄ OSÓB W APARACIE PAŃSTWOWYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM.
4. WZMOCNIENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI WYDZIAŁÓW PERSONALNYCH ZA USPRAWNIENIE EWIDENCJI PERSONALNEJ.
5. OTOCZENIE OPIEKĄ KADR UCZCIWYCH SPECJALISTÓW TECHNICZNYCH I BEZPARTYJNYCH FACHOWCÓW PRZY JEDNOCZESNYM ZDEJMOWANIU Z ODPOWIEDZIALNYCH STANOWISK LUDZI, KTÓRZY WYRAŹNIE PRZEJAWIAJĄ DWULICOWĄ DZIAŁALNOŚĆ.
6. WPROWADZENIE WE WSZYSTKICH OGNIWACH PRACY DOBRZE PRZEMYŚLANEJ I OPRACOWANEJ KONTROLI WYKONANIA DECYZJI.
7. PRZESTRZEGANIE, BY KRYTYKA I SAMOKRYTYKA ZARÓWNO OD GÓRY, JAK I OD DOŁU NIE BYŁA DŁAWIONĄ PRZEZ CZYNNIKI I OSOBY, KTÓRYCH DOTYCZY.
8. OTOCZENIE WSZECHSTRONNĄ UWAGĄ SPRAWY SZKOLENIA KADR TECHNICZNYCH I ZAWODOWYCH, KTÓRYCH WZROST NIE NADĄŻA ZA POTRZEBAMI ROZWIJAJĄCEJ SIĘ SZYBKO GOSPODARKI NARODOWEJ.

ZADANIA POSTAWIONE PRZEZ TOW. BIERUTA PRZED PARTIĄ — STAJĄ SIĘ ZADANIAMI TAKŻE RUCHU ZAWODOWEGO, A WIĘC I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.



W DNIU 21 GRUDNIA PRZYPADA 70-LECIE URODZIN TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA. POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA, CAŁA POLSKA KLASA ROBOTNICZA, JEDNOCZĄC SIĘ W DNIU TYM Z NARODEM RADZIECKIM I MASAMI PRACUJĄCYMI ŚWIATA, ZAMANIFESTUJE GŁĘBOKIE PRZYWIĄZANIE DO WIELKIEGO NAUCZYCIELA MIĘDZYNARODOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ, BUDOWNICZEGO PIERWSZEGO W DZIEJACH PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO, KONTYNUATORA NIEŚMIERTELNEGO DZIEŁA LENINA I JEGO MYŚLI, WODZA ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU.

NARÓD POLSKI W TYM DNIU DA WYRAZ SZCZEGÓLNEJ WDZIĘCZNOŚCI, JAKĄ ŻYWI DLA WIELKIEGO PRZYJACIELA POLSKI, ORGANIZATORA HISTORYCZNEGO ZWYCIĘSTWA NAD HITLERYZMEM.

SŁOWA STALINA O WSKRZESZENIU „POLSKI WOLNEJ, SILNEJ I NIEPODLEGŁEJ" — POLSKI OPARTEJ O BAŁTYK, ODRĘ I NYSĘ — WYPOWIEDZIANE W ROKU 1943, JEDNOCZYŁY I WIODŁY DO BOJU PATRIOTÓW W KRAJU I W SZEREGACH I. ARMII POLSKIEJ W ZSRR, DODAJĄC IM SIŁ W WALCE Z HITLEROWSKIM NAJEŹDŹCĄ.

TE SŁOWA WPROWADZIŁ W CZYN NARÓD RADZIECKI I JEGO BOHATERSKA ARMIA, WYZWALAJĄC NASZ KRAJ, ZAPEWNIAJĄC POLSCE SUWERENNY I NIEPODLEGŁY BYT I MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZEGO, SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ROZWOJU NAJSZERSZYCH MAS NARODU POLSKIEGO.

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina).

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący CRZZ

PRZED PLENUM C. R. Z. Z.

III Plenum Komitetu Centralnego Partii wstrząsnęło świadomością każdego człowieka pracy, budującego w trudzie i ostrej walce klasowej Polskę Socjalistyczną.

Gorące przyjęcie, z jakim wśród najszerszych mas pracujących spotkał się referat i końcowe wnioski Tow. Bieruta oraz uchwały Plenum, dobitnie świadczą o nastrojach tych mas, o ich słusznych myślach, wypowiadanych wielekroć głośno, w wielu wypadkach bezskutecznie, o ich trafnym dostrzeganiu, że „za tym się coś kryje"

Bo nasza klasa robotnicza, a za nią masy pracujące naszych miast i wsi, instynktownie wyczuwały, że poszczególne, a liczne jeszcze, jaskrawo kolidujące z linią polityczną ich partii i polityką ich rządu ludowego, zjawisko ujemne w naszym życiu gospodarczym, państwowym i społecznym — nie są i nie mogą być przypadkowymi.

Masy pracujące czuły, że za tym kryją się źródła i pozostałości rozgromionego przez Partię, ale nie przezwyciężonego do końca, prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia oraz socjaldemokratyzmu, grożących jeszcze półtora roku temu zepchnięciem ich z prawidłowej marksistowsko-leninowskiej drogi ku Polsce sprawiedliwości społecznej.

Czuły, że za tym kryje się wpływ obcej, burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii na postawę i styl pracy wielu jeszcze ludzi na niższych i wyższych stanowiskach kierowniczych.

Czuły, że za tym kryje się zbrodnicza ręka wroga klasowego, reakcji wewnętrznej i agentur imperialistycznych oraz niedopuszczalny u wielu towarzyszy — działaczy pracowników partyjnych, społecznych i państwowych, a niekiedy wręcz przestępczy brak czujności rewolucyjnej.

Siłą partii i rządu w walce z penetracją wroga klasowego jest jej nierozerwalne oparcie o klasę robotniczą i masy pracujące, natomiast jedną z zasadniczych przyczyn trudności, na jakie w tej walce napotyka partia i rząd, jest odrywanie się poszczególnych, lecz jakże wielu jeszcze wspomnianych działaczy i pracowników od mas, zaniedbywanie w niedopuszczalnym zarozumialstwie pilnego przysłuchiwania się głosowi robotnika, chłopa pracującego i postępowego inteligenta, niechęć czy nieumiejętność oparcia się we wszelkich poczynaniach o ich twórcze siły i przywiązanie do Polski Ludowej, uleganie bakcylowi biurokratyzmu, dygnitarstwa i sobiepaństwa.

Czuły to i widziały zdrowe szeregi partii, czuły to i widziały masy pracujące, to też oczekiwały one od Komitetu Centralnego Partii nowego, mocnego słowa, wyświetlenia do gruntu przejawów form i źródeł zła oraz wezwania do wzmożonej w konkretnych formach walki o wykorzenienie tego zła, wszędzie tam, gdzie ono jeszcze istnieje i pod każdą postacią, pod jaką się przejawia.

III Plenum KC Partii dało pełne zadośćuczynienie tej postawie i potrzebie szeregów partyjnych, klasy robotniczej i ogółu mas pracujących.

* * *

ZADANIEM poszczególnych Związków Zawodowych i wszystkich ogniw związkowych, jest niezwłoczne gruntowne przepracowanie wskazań, zawartych w referacie i w końcowym przemówieniu Tow. Bieruta.

W tym celu jako prace wstępne powinny się odbyć specjalne posiedzenia prezydiów Zarządów Głównych i Okręgowych Rad Związków Zawodowych.

W pierwszych dniach grudnia odbędzie się rozszerzone Plenum CRZZ. Po Plenum winny się odbyć plenarne posiedzenia i ogólne zebrania związkowe.

Zadanie polega na tym, by problemy i uchwały III Plenum KC Partii przepracować dla każdej instancji i dla każdej dziedziny pracy związkowej, przepracować w ten sposób, by zostały one przetłumaczone na język konkretnych zadań każdej z tych instancji i dziedziny pracy, każdego oddzielna ogniwa związkowego.

W tym celu należy przede wszystkim:

1. Gruntownie omówić problemy ideologiczne, które stały na Plenum, a które powinny stanowić podstawę ideowo-wychowawczej pracy wśród mas związkowych. W szczególności chodzi o dogłębne uprzytomnienie sobie źródeł, z których wywodziło się prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie oraz specyficznie polski, szczególnie szkodliwy dla ruchu robotniczego socjaldemokratyzm, a także oportunizm w stylu pracy, ślepota polityczna i brak czujności na knowania wroga klasowego, w tej liczbie zagranicznych agentur imperialistycznych i titowskich.

2. Omówić i zaplanować pracę po linii doraźnego sprawdzenia, jak i metod stałego doboru i systematycznej kontroli kadr aktywu związkowego w jego codziennej pracy i walce o realizację zadań Związków Zawodowych w Polsce Ludowej, w naszym marszu do socjalizmu.

3. Omówić i zaplanować organizację długofalowej pracy polityczno-wychowawczej we wszystkich ogniwach związkowych i wśród milionów członków Związków Zawodowych — w duchu podnoszenia na coraz wyższy poziom ich czujności rewolucyjnej.

W walce o ideowo-polityczną czystość wszystkich ogniw aparatu związkowego i o czujność mas związkowych pamiętać należy słowa Tow. Bieruta, że czujność, o którą walczymy i którą zaostrzamy „nic nie ma wspólnego z nieufnością, z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce. Naodwrót, nasza praca i walka, jak również i nasza czujność, oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem".

Bezgraniczne, udowadniane w codziennej pracy i w walce, oddanie sprawie klasy robotniczej i jej partii, sprawie Polski Ludowej oraz wspólnej więzi ideowej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — wzorem, przykładem i natchnieniem dla naszej drogi do socjalizmu — oto sprawdziany, według których poznajemy ukształtowanego naszego człowieka.

W walce o kadry nowych, naszych, oddanych i czujnych ludzi oraz w walce o czujność rewolucyjną mas, Partia i Związki Zawodowe dysponują jednym podstawowym i niezawodnym orężem — tym orężem jest szkolenie, doszkalanie, podnoszenie na wyższy poziom uświadomienia politycznego aktywu i mas.

Ten problem trzeba rozpracować po linii każdego Związku Zawodowego.

4. Omówić sprawę stylu pracy organizacyjnej zarządów i ogniw związkowych do rad zakładowych i mężów zaufania włącznie w realizacji zadań produkcyjnych oraz poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej. W szczególności omówić styl pracy w przestrzeganiu i pogłębianiu demokracji wewnątrzzwiązkowej, łączności z masami, kontroli wykonania uchwał i instrukcji, walki z biurokratyzmem, niedbalstwem i dygnitarstwem, w stosowaniu leninowsko-stalinowskiej metody krytyki i samokrytyki w pracy związkowej.

5. Omówić gruntownie i wszechstronnie pracę organów prasowych swych związków, a także CRZZ pod kątem sprawdzenia, czy prasa ta spełnia należycie swe zadania informatora, instruktora i wychowawcy mas członkowskich.

W związku z tym, na podstawie ujawnionych braków i ustalonych zadań, zaplanować tematykę w pracy swych organów prasowych, a także opracować postulaty pod adresem prasy i wydawnictw CRZZ.

(Dokończenie na str. [illegible])

Wielki syn Warszawy

Dnia 7 listopada naród polski został zawiadomiony o wielkiej i radosnej nowinie Wielki syn Polski, były robotnik warszawski, bohater Związku Radzieckiego, Marszałek Konstanty Rokossowski, został przez Prezydenta Rzeczypospolitej powołany na stanowisko Ministra Obrony Narodowej



Powołanie na Ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego, wielkiego Polaka i wielkiego żołnierza, wychowanka sławnej stalinowskiej szkoły socjalistycznych dowódców wojskowych, posiada dla Państwa naszego doniosłe znaczenie. Marszałek Rokossowski przeniesie do Wojska Polskiego zasady genialnej strategii stalinowskiej. Jest to ogromne wzmocnienie siły obronnej naszego Państwa. Jest to zarazem przejaw głębokiego braterstwa, łączącego nas ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Tak właśnie przyjęły to wydarzenie siły demokratyczne całego świata. Siły demokratyczne wszystkich krajów wspólnie z naszym narodem, witają nowego Ministra Obrony Narodowej. Widzą one słusznie w zwiększeniu obronności Polski Ludowej i w zacieśnieniu naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim czynnik krzyżujący plany podżegaczy wojennych, czynnik wzmacniający cały obóz pokoju i socjalizmu.

* * *

Marszałek Konstanty Rokossowski urodził się w r. 1896 jako syn kolejarza warszawskiego. Ojciec jego — maszynista kolejowy, ciężko kontuzjowany w katastrofie, umarł od następstw tej kontuzji w r. 1904. Matka, nauczycielka, a później robotnica w fabryce włókienniczej, umarła w roku 1908. Konstanty zaczął pracować zarobkowo — najpierw w fabryce pończoch na Szerokiej, następnie w warsztatach kamieniarskich Wysockiego na Pradze. Jako robotnik tych warsztatów brał udział w budowaniu tzw. wówczas „Trzeciego Mostu", późniejszego Mostu Poniatowskiego.

W r. 1912 Rokossowski zostaje aresztowany za udział w demonstracji strajkujących robotników i za obronę czerwonego sztandaru demonstrantów.

Powołany w r. 1914 do wojska carskiego, brał udział jako żołnierz w walkach na terenie Polski: opuścił kraj wraz z cofającą się armią rosyjską

Od pierwszej chwili Rewolucji Październikowej — Konstanty Rokossowski, bojownik władzy robotniczej, bierze czynny udział w formowaniu Gwardii Czerwonej, uczestniczy w walkach przeciwko kontrrewolucji i zagranicznej interwencji na Uralu, na Syberii i w Mongolii. W walkach tych wyróżnia się, pod koniec wojny domowej jest już dowódcą pułku kawalerii Czerwonej Armii.

Po zakończeniu wojny domowej Konstanty Rokossowski poświęca się budownictwu i umocnieniu Czerwonej Armii.

W toku wojny przeciwko hitlerowskim najeźdźcom Rokossowski odznaczył się jako jeden z najlepszych dowódców Armii Radzieckiej. Dowodził 16 armią, która broniła Moskwy na t. zw. „kierunku wołokołamskim" zima 1941/42 r. Po klęsce Niemców pod Moskwą objął dowództwo Frontu Briańskiego. W przeddzień bitwy pod Stalingradem Dowództwo Naczelnej Armii Radzieckiej powierzyło mu Front Doński

Kierowane przezeń armie były jedną z głównych sił t. zw. „operacji białoruskiej" 1944 r., w rezultacie której Armia Radziecka uwolniła od najeźdźców całą Ukrainę, a następnie wyzwoliła ziemie polskie na wschód od Wisły

Dowodził on następnie Drugim Frontem Białoruskim zimą 1944 1945, kiedy ten front likwidował wojska niemieckie, znajdujące się w Prusach Wschodnich oraz wiosną 1945, kiedy Drugi Front Białoruski przystąpił do sforsowania Odry, zdobył Szczecin i doszedł do Łaby.

Pod dowództwem marsz. Rokossowskiego walczyła Pierwsza Armia Polska w okresie wyzwalania Lubelszczyzny i Pragi oraz walki na przyczółkach nadwiślańskich i pod Studziankami. Pod jego dowództwem walczyła Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, gdy brała udział w wyzwalaniu Torunia, Gdańska i Gdyni.

Marszałek Związku Radzieckiego i Polski, Konstanty Rokossowski jest wzorem cnót żołnierskich, kontynuatorem szlachetnej tradycji polskich „żołnierzy wolności", bojowników „za wolność naszą i waszą". Niezwykle prosty i skromny w osobistym obejściu, potrafił zaskarbić sobie miłość swych podwładnych nie tylko talentami organizacyjnymi i strategicznymi, lecz również głęboką troską i dbałością o żołnierza, zrozumieniem psychiki żołnierskiej.

Konstanty Rokossowski jest nagrodzony dwukrotnie tytułem „Bohatera Związku Radzieckiego", odznaczony 5-krotnie Orderem Lenina, 6-krotnie — Orderem Czerwonego Sztandaru, orderem Zwycięstwa i innymi najwyższymi orderami radzieckimi oraz szeregiem medali radzieckich. Posiada polskie ordery: „Virtuti Militari" I kl., Grunwaldu I klasy oraz szereg medali. Otrzymał Order Czerwonego Sztandaru Mongolskiej Republiki Ludowej. Został również odznaczony wysokimi orderami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi i duńskimi

Państwowcy witają Marszałka Rokossowskiego

(Z powziętych rezolucji)

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH NA POSIEDZENIU W DNIU 9 LISTOPADA 1949 ROKU Z RADOŚCIĄ WITA POWRÓT DO OJCZYZNY BOHATERA POLAKA. ZWYCIĘZCĘ OSTATNIEJ WOJNY, MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO, SYNA ROBOTNICZEGO WARSZAWY.

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO STWIERDZA, ŻE MIANOWANIE MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO MARSZAŁKIEM POLSKI I MINISTREM OBRONY NARODOWEJ WZMACNIA OBRONNOŚĆ NASZEGO KRAJU I SIŁY OBOZU POKOJU.

* * *

My, członkowie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, zrzeszeni w Kole przy Starostwie Powiatowym Szczecińskim w Szczecinie, na zebraniu plenarnym w dniu 16 listopada 1949 roku, z wielką radością i entuzjazmem przyjęliśmy wiadomość o mianowaniu Ministrem Obrony Narodowej Ludowego Państwa Polskiego, rewolucyjnego robotnika warszawskiego, wiernego syna polskiej klasy robotniczej, pogromcę hitlerowskiej bestii, zwycięskiego dowódcę na polu chwały od Stalingradu, Kurska aż po Berlin — Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Nominację Waszą, ob. Marszałku, uważamy za doniosły krok naprzód na drodze, wiodącej do wzmocnienia bezpieczeństwa naszego kraju, całości granic, naszej wiary w trwały pokój i zbudowania zrębów socjalizmu.

* * *

Zebrani na nadzwyczajnym posiedzeniu członkowie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Stargardzie Szczecińskim — wyrażają swą głęboką radość z powodu objęcia stanowiska Ministra Obrony Narodowej Polski Ludowej przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego

Pracownicy państwowi w Stargardzie, pełniąc zaszczytne zadanie budowy kraju socjalistycznego, który został oswobodzony dzięki niezrównanemu męstwu żołnierza Radzieckiego pod dowództwem Marszałka — zapewniają, że ze wzmożoną pracą stać będą na straży obrony pokoju, solidaryzując się z masami pracującymi całego świata, na czele którego stoi Związek Radziecki.

(Dokończenie ze str. 4-ej)

Przed Plenum C.R.Z.Z.

Sprawy prasowe winny być systematycznie omawiane na prezydiach i plenarnych posiedzeniach wszystkich związkowych ogniw kierowniczych.

* * *

TRZEBA do gruntu usprawnić, podnieść na wyższy poziom styl pracy związkowej

Tego od Związków Zawodowych sprawiedliwie oczekuje zorganizowana w ich szeregach klasa robotnicza i inteligencja pracująca

Osiągnąć to można na jednej drodze — na drodze bezwzględnej krytyki i samokrytyki dotychczasowej pracy, krytyki i samokrytyki, jakiej wzór dało nam Plenum KC Partii.

Na Plenum CRZZ jej członkowie, a także zaproszony aktyw kierowniczy poszczególnych związków i ORZZ winien przybyć z prawdziwym rachunkiem sumienia, uzbrojony w konkretne fakty i przykłady dobrej i złej pracy, a także uzbrojony w plany i sposoby usunięcia braków w pracy swych instancji i ogniw związkowych.

W tym celu, oprócz podanych wyżej wskazań, trzeba, by każdy członek CRZZ, Zarządu Głównego i ORZZ przed Plenum skontrolował pracę choćby jednego oddziału Związku czy ORZZ i był obecny choćby na jednym posiedzeniu rady zakładowej, oraz na jednej odprawie mężów zaufania.

Usprawnienie metod, form, stylu pracy Związków Zawodowych, mobilizacja całego aktywu związkowego oraz milionowych mas członkowskich do realizacji podstawowego zadania podniesienia — w pracy, w walce klasowej i nauce — na wyższy poziom ich czujności rewolucyjnej — oto naczelne zadanie, jakie stoi przed nami w chwili obecnej, zadanie od rozwiązania którego zależy pokonanie wszystkich innych trudności na naszej drodze do socjalizmu

KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM

Klasa robotnicza zrealizowała wezwanie I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W dniu 1 listopada, a więc na dwa miesiące przed upływem terminu, poszczególne gałęzie gospodarki narodowej, zakomunikowały o zwycięskim zakończeniu planu 3-letniego. Wykonał plan przemysł ciężki, górniczy i energetyczny, stwarzając realne podstawy do wzrostu przemysłowej i rolniczej produkcji środków spożycia, co w wyniku końcowym daje przekroczenie przedwojennej produkcji przemysłowej o 75%, a rolniczej o 12%. Pociąga to z kolei zmianę struktury klasowej społeczeństwa — bo z kraju rolniczego, o ubogim przemyśle, stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym. Zezwala to na wzrost spożycia podstawowych artykułów, wzrost realnych płac, a tym samym podniesienie stopy życiowej.

Równolegle z usuwaniem zacofania gospodarczego kraju, zanika zacofanie kulturalne, jakie w wyniku kilkuwiekowej działalności odziedziczyliśmy po rządach feudałów i kapitalistów.

Te niewątpliwe i na wskroś widoczne osiągnięcia, uzyskaliśmy dzięki formom ustrojowym demokracji ludowej, powołanej do stopniowego likwidowania elementów kapitalizmu, a poszerzania i pogłębiania elementów socjalizmu. Zwycięskie rezultaty prawie całkowicie uspołecznionego przemysłu, a braki i niedomagania gospodarki drobnotowarowej, czy zachwaszczonego pozostałościami kapitalizmu aparatu handlowego, w zupełności potwierdzają słuszność założeń planu 6-letniego, w którym dokonamy przebudowy społeczeństwa na ład socjalistyczny.

Mobilizują się u progu 6-letniego planu wysiłki klasy robotniczej. Skupiają się dokoła niej wszystkie postępowe siły społeczeństwa, by wspólnie poprzez ostrą walkę klasową wypełnić zadanie.

„Nasze budownictwo gospodarcze— mówił na III Plenum KC PZPR Ob. Prezydent Bierut — budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wściekłego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju szeregu agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów, nasłanych przez imperialistów amerykańskich, angielskich i innych, dla hamowania postępu i rozwoju Polski Ludowej.

Wtedy, kiedy nasi towarzysze zapominają o tej sytuacji, wtedy, kiedy nie wytężają wszystkich sił dla zwalczania wroga klasowego, wtedy, kiedy zatracają czujność w stosunku do jego agentów, wtedy zawsze ponosimy porażki, wtedy zawsze zahamowuje się i zwalnia tempo rozwoju, a gospodarka narodowa ponosi wielkie szkody".

Ob. Prezydent wskazuje na konkretne odcinki pracy, gdzie należy zaostrzyć czujność klasową. — Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej, troska o oblicze kadr w aparacie gospodarczym i administracyjnym, dbałość o należyty socjalistyczny stosunek do dyscypliny pracy — to podstawowe zagadnienia, które należy przezwyciężyć, by móc zrealizować bez obawy o ostateczne wyniki, założenia planu 6-letniego.

Na tle obowiązujących wskazań Ob. Prezydenta jasną się staje rola Związków Zawodowych. Prace ich zmierzać muszą do wzmożenia działalności na odcinku socjalistycznego wychowania mas pracujących i zwalczania naleciałości i nawyknień kapitalistycznych, jakie tkwią niejednokrotnie w świadomości tych mas.

W środowisku Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, prace kulturalno-wychowawcze muszą nabrać bardziej wyraźnego oblicza. Środowisko to skupia w swych szeregach 75 procent inteligencji, która bardziej niż kto inny podatną jest na przenikanie działalności wroga, bo niejednokrotnie jeszcze waha się. Stąd też stała praca polityczna poprzez formy masowo-organizacyjne i kulturalno-wychowawcze zdążać powinna do wychowania członków ZZPP w duchu proletariackiego internacjonalizmu, dobrze pojętego patriotyzmu i głębokiego przywiązania do socjalistycznej Ojczyzny. Masowe wychowanie społeczno-polityczne zezwoli na kształtowanie socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej i na stopniowe, a stałe podnoszenie wiedzy zawodowej i ogólnej.

Stała praca społeczno-polityczna zezwoli również wyjaśniać członkom Związku słuszność polityki partii i rządu, a tym samym mobilizować ich do pracy nad szybszym rozwojem gospodarki narodowej.

Skoro równoległym i jednym z podstawowych obowiązków Związków Zawodowych jest podnoszenie poziomu kulturalnego swych członków, to zastanowić się wypada, w jaki sposób zorganizować prace, by osiągnąć zamierzone cele.

W numerze 9 „Przeglądu Związkowego" w artykule wiceprzewodniczącego CRZZ, tow. Tadeusza Ćwika, czytamy:

„Świetlica, jako podstawowe narzędzie w bitwie o nowego człowieka i jako ośrodek, w którym zespalają się wszystkie formy pracy wychowawczej i uświadamiającej, ma spełniać określoną rolę w ofensywie kulturalno-oświatowej; winna być szkołą socjalistycznego wychowania mas".

Stwierdzamy niewątpliwą słuszność wypowiedzi tow. Ćwika, lecz zastanówmy się, czy działające na terenie naszego Związku świetlice, spełniają rolę jaką wyznaczył im II Kongres Z. Z. w Polsce, a ponadto jak rozwiązać zagadnienie działalności kulturalno-oświatowej wszędzie tam, gdzie świetlic nie ma.

Na 455 Kół terenowych, jakie zrzesza nasz Związek, posiadamy 177 świetlic, w tym zaledwie 40 takich, które całkowicie zasługują na miano świetlic, pozostałe stanowią bowiem jednoizbowe, niekompletnie urządzone pomieszczenia.

Nawet te skromne osiągnięcia przypisać należy wyłącznie terenowi, bo Zarząd Główny siał na ten cel niewystarczające kredyty, a kierownicy urzędów prawie niczym nie przyczynili się, aby stworzyć przy zakładach pracy świetlicę, która spełniaby wyznaczoną im rolę — szkoły socjalizmu. Spotykamy natomiast odosobnione wypadki, że kierownik urzędu zlikwidował uruchomioną i czynną już świetlicę i to w sposób, który nie tylko świadczy o braku zrozumienia, czym jest świetlica, ale równocześnie zaprzecza prymitywnym i podstawowym formom zbiorowego współżycia. Tak więc optymistycznie biorąc, tylko 1/3 Kół dysponuje podstawowym narzędziem, które pomaga wychowaniu nowego człowieka. Nie spodziewając się, by stan ten mógł ulec w najbliższej przyszłości poprawie, znajdziemy inne rozwiązanie, które zezwoli nam na poprowadzenie akcji. Zmusza nas również do tego doświadczenie z dotychczasowej działalności świetlic, gdzie praca nie zawsze jest odpowiednio zorganizowana, a tym samym bezplanowa i chaotyczna, gdzie w dalszym ciągu istnieją rażące dysproporcje w postaci przerostów prac kulturalnych i niedocenianie prac oświatowo-szkoleniowych.

II Kongres Związków Zawodowych powołał dla prac masowo-organizacyjnych grupę związkową i postawił jej do realizowania konkretne zadania również w dziedzinie potrzeb oświatowych i kulturalnych.

Trzeba, by kierownictwo związkowe otoczyło troskliwą opieką grupy związkowe i poprzez stałe instruowanie mężów zaufania odpowiednio kierowało działalnością tych grup. Trzeba dla prac omawianych powołać samorządy świetlicowe, czy komisje kulturalno-oświatowe o właściwym kośćcu politycznym, które dadzą gwarancję, że potrafią realizować i utrzymać właściwą linię polityczną w terenie. Trzeba cierpliwie i uporczywie eliminować z tych komisji wszystkich tych, którzy nie udzielają się w jej pracach, którzy jeszcze nie dorośli, by zrozumieć, na jakim etapie historycznym żyjemy, którzy nie rozumiejąc rewolucyjnych przemian, jakie zachodzą, błędnie interpretują obowiązki, płynące z pracy związkowej, a więc pracy społecznej, za którą nikt nie zapłaci, ale którą trzeba wypełnić w poczuciu odpowiedzialności dobrze spełnionego obowiązku członka społeczeństwa socjalistycznego. Tylko troskliwy i stały dobór kadr da nam gwarancję rzetelnej i właściwej pracy, ale pracy przemyślanej i skoordynowanej, ujętej w konkretne formy, możliwej do zrealizowania w danym środowisku. A szeroki jest wachlarz form, jakie realizować możemy w pracy oświatowej bezpośrednio w grupie związkowej.

Pierwszą konkretną formą całkowicie zaniedbaną w naszym Związku, to prace propagandowe, stałe informacje polityczne, które są podstawowym warunkiem do tego, aby prace kulturalno-wychowawcze upolitycznić i powiązać z konkretnymi przejawami życia, jakie wokoło nas rozgrywają się na forum międzynarodowym czy wewnątrz kraju.

Nie podlega dyskusji fakt, że dobrze opracowana i przeprowadzona prasówka, odczyt czy wieczór dyskusyjny, wzmaga zainteresowanie życiem politycznym, wciąga i przygotowuje do pracy społecznej coraz większe zastępy członków. Forma ta wzmaga zainteresowanie członków w kierunku pogłębienia zasobu wiadomości wiedzy ogólnej, społecznej czy politycznej i daje podstawę do wszczęcia drugiej z kolei formy samokształceniowej.

Wydaje się, że ta forma pracy dla pogłębienia wiedzy jest najwłaściwszą w naszym środowisku. Lecz znowu kierownictwo za mało uwagi i troski poświęca tej akcji. Niejednokrotnie zdrowe, oddolne pędy giną, bo nikt ich nie pielęgnuje, nikt się nie troszczy, by coraz potężniej rozrastały się. Nie udziela się kółkom samokształceniowym opieki i pomocy w postaci dobrego prelegenta, czy dostarczonej bibliografii, nie interesuje się ich terminami zebrań, frekwencją i t. p. — Kto myśli o tym, by prace kół samokształceniowych powiązać z działalnością „Wszechnicy Radiowej", kto podsuwa im dziedziny wiedzy, jakie w pierwszym planie winny stać się przedmiotem ich dociekań. Kto zastanowił się nad tym że wychowuje przez to kadrę speców-prelegentów i rejestruje ich nazwiska, aby użyć w razie potrzeby do pożytecznej pracy związkowej. Kto interesuje się coraz bardziej żywiołowym, oddolnym, a zdrowym pędem poznania języka rosyjskiego, by w następstwie móc poznać zdobycze i osiągnięcia nauki radzieckiej, a tym samym wykorzystać prasę radziecką, w jaką zaopatrzone są świetlice nasze, a która leży nieczytana, bo za mało jeszcze jest takich, którzy znają język rosyjski.

Zwiększyć należy wysiłki na tym odcinku, co sowicie się opłaci w trzeciej z kolei formie oświatowej—czytelniczo-bibliotecznej. Znane są wypadki marnowania przez terenowe kierownictwo związkowe na tym odcinku wkładu pracy, jaki Zarząd Główny włożył w uruchomienie centralnej biblioteki wędrownej.

Z 75 bibliotek wędrownych, jakie w tym roku centralnie wysłano w teren, niejednokrotnie do dnia dzisiejszego zalega kąty pomieszczeń Zarządów Okręgowych, a nasi czołowi aktywiści okręgowi całymi tygodniami obojętnie na nie patrzą, czekając cierpliwie dnia, w którym zjawi się delegat Koła po odbiór przyznanej biblioteki. Nie zastanawiają się, jak nikły jest wydatek na przesyłkę biblioteki w stosunku do korzyści społecznej, jaka by niewątpliwie nastąpiła, gdyby książki dostały się do rąk czytelników. — świadczy to o niezrozumieniu konieczności zwiększenia przelotu książki przez ręce czytelnika, a tym samym usunięcia zaniedbania prac na tym odcinku.

Możnaby przytoczyć dalsze i niemniej ważne formy działalności oświatowej, w postaci redagowania gazetek ściennych, urządzania okolicznościowych wystaw — Mickiewicza, Puszkina, Chopina, — akcji krajoznawczej, czy łączności ze wsią. Trudno je ująć w ramach krótkiego artykułu, ale trzeba nimi żyć, skonkretyzować je i z całą świadomością realizować, stale kontrolując wykonanie planu i bacznie dociekając źródeł, wskutek których plan nie został wykonany.

Trzeba oprzeć swą pracę o narady robocze, w których brałby udział jak najszerszy aktyw związkowy. Trzeba częściej niż dotychczas, składać sprawozdania na miesięcznych zebraniach członków, dopuszczać do szerokiej krytyki popełnionych błędów, czujniej nadsłuchiwać głosów i wypowiedzi masy członkowskiej i wyciągać należyte wnioski do dalszej pracy ideologiczno-oświatowej.

Trzeba tym samym ulepszyć formy pracy masowo-organizacyjnej, które stopniowo doprowadzą do zwiększenia zainteresowania członków działalnością związkową i stworzą realne możliwości ich społecznego awansu.

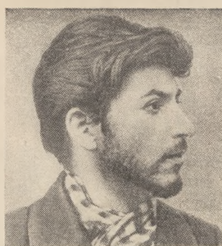
Wzmożyć Towarzysze prace grup związkowych, stworzyć właściwe kadry, bo „kadry decydują o wszystkim!".

Kadry zdecydują o roli, jaką wypełnić musi ZZPP w ramach najbliższych sześciu lat, które doprowadzą nas do Polski Socjalistycznej, Polski, która na wieki powiększy rodzinę Wolnych Narodów.

TADEUSZ BULAS



1) Urodził się 21 grudnia 1879 r w Gori na Kaukazie. O Stalinie mówią, że jest Leninem dnia dzisiejszego. Życie Stalina — to nieustanna walka, nie znająca wytchnienia. Do ruchu rewolucyjnego przyszedł mając lat 15, nawiązując kontakt z nielegalnymi grupami marksistów. W sierpniu 1898 r. wstępuje już formalnie do tyfliskiej organizacji. — Zdjęcie przedstawia Stalina z tego okresu.



2) Od chwili swego przyjścia staje się Stalin duszą organizacji socjaldemokratycznej w Kraju Zakaukazkim, którą buduje i nadaje charakter bolszewicki Stalin. Jak wszyscy wielcy przywódcy klasy robotniczej, olbrzymią wiedzę teoretyczną łączy z geniuszem organizacyjnym. „O rozbieżnościach partyjnych", „Odpowiedź socjaldemokracji", „Jak socjaldemokracja rozumie sprawę narodową" — oto prace, które już od samego początku teoretycznych prac Stalina, są obroną leninowskich zasad ideowych i organizacyjnych. W 1905 roku Stalin jest duszą przygotowań do zbrojnego powstania przeciwko władzy carskiej. — Na zdjęciu fotografia Stalina z 1900 roku



3) W okresie walk rewolucyjnych 1905 roku styka się Stalina po raz pierwszy z Leninem. Stalin jest już wtedy wybitnym działaczem partyjnym. Po upadku powstania broni wraz z Leninem marksistowskiej ideologii partii, czego wyrazem jest m. in. praca z tego okresu p. t. „Anarchizm czy socjalizm". W r. 1912 wchodzi w skład Komitetu Centralnego Partii i obejmuje stanowisko kierownika biura KC. W okresie od 1902 r. do 1913 r. był 8 razy aresztowany i 7 razy zsyłany. Z ostatniego zesłania wyzwala go rewolucja lutowa 1917 roku. Natychmiast wraca do kraju i wraz z Leninem kieruje walką Rewolucji Październikowej. Na zdjęciu Lenin i Stalin w Smolnym w listopadzie 1917 roku

JÓZEF STALIN



4) Po zwycięskiej Rewolucji, Stalin jest członkiem rządu rewolucyjnego. W okresie wojny domowej ujawnił się geniusz strategiczny Stalina. Kieruje On obroną Carycyna (miasta później sławnego pod nazwą Stalingradu). Nie dopuszcza wojsk kontrrewolucji do Moskwy. Kieruje operacjami wojskowymi na Ukrainie i Białorusi, opanowuje sytuację na froncie walk z Kołczakiem, broni Piotrogradu, rozbija armię Denikina na południu. Po zwycięstwie nad siłami zbrojnymi przeciwnika, Stalin kieruje pracami nad odbudową kraju. Od r. 1922 jest generalnym sekretarzem Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej. — Na zdjęciu od lewej: Stalin, Lenin, Kalinin — pierwsi budowniczowie Państwa Radzieckiego







5) Olbrzymie zadania kierowania Państwem Sowieckim nie odrywają Stalina od prac teoretycznych nad rozwijaniem i pogłębianiem nauki marksistowskiej. Jego dziełem jest teoretyczne uogólnienie doświadczeń budownictwa socjalistycznego. Jego dziełem jest rozwinięcie dalej nauki leninowskiej o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju i stworzenie teorii o możliwości zwycięstwa komunizmu w jednym kraju. Spod jego pióra wychodzą prace o istocie i metodach socjalistycznej industrializacji. Dziełem Stalina jest rozwinięcie nauki o demokracji radzieckiej i o funkcjach i charakterze państwa socjalistycznego. Stalin wzbogacił myśl marksistowską i w dziedzinie ekonomii. Po śmierci Lenina — Stalin obejmuje kierownictwo nawą państwową Państwa Radzieckiego. — Na zdjęciu posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR pod przewodnictwem Stalina



6) Z imieniem Stalina związane są wszystkie zwycięstwa Państwa Radzieckiego na froncie odbudowy, na froncie uprzemysłowienia i stworzenia z ZSRR ogromnej potęgi materialnej i moralnej. Na zdjęciu Stalin i dzieci — Dzieci radzieckie wychowane w wolnej ojczyźnie

7) OD PIERWSZYCH CHWIL NAPAŚCI HITLEROWSKIEJ NA ZSRR STALIN KIERUJE WALKĄ NARODÓW SOWIECKICH. POD JEGO KIEROWNICTWEM ARMIA RADZIECKA I NARODY RADZIECKIE ODNIOSŁY WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO NAD FASZYZMEM HITLEROWSKIM.

STALIN ZAWSZE DĄŻYŁ DO PRZYJAZNEGO UKSZTAŁTOWANIA SIĘ STOSUNKÓW MIĘDZY NARODEM POLSKIM I ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

STALIN POPARŁ W DECYDUJĄCY SPOSÓB SPRAWĘ POWROTU DO POLSKI ZIEM ZACHODNICH, Z JEGO IMIENIEM NA ZAWSZE ZWIĄZANE SĄ UCHWAŁY KONFERENCJI W POCZDAMIE. W CZASIE WOJNY STALIN POPARŁ IDEĘ STWORZENIA ARMII POLSKIEJ W ZSRR. W STALINIE POLSKA MA WYPRÓBOWANEGO PRZYJACIELA.

STALIN W PRAKTYCE I W TEORII ROZWIJA NAUKĘ SOCJALIZMU. ZAJMUJE ON W TEJ DZIEDZINIE MIEJSCE OBOK NAJWIĘKSZYCH TWÓRCÓW I MYŚLICIELI, OBOK MARKSA, ENGELSA I LENINA.

STALIN, POGROMCA BARBARZYŃSTWA HITLEROWSKIEGO, JEST SZERMIERZEM POKOJU, NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI

Droga do zwycięstwa

Wzrost sektora socjalistycznego w przemyśle, w handlu hurtowym i detalicznym, wzmocnienie planowe regulujących funkcji Państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej, wzmocnienie sektora socjalistycznego w produkcji rolnej i początek ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi — wszystkie te fakty świadczą dobitnie, że w okresie Planu Trzyletniego Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego i poczyniła znaczny krok na drodze do zbudowania fundamentów socjalistycznego społeczeństwa.

Tak więc w wyniku wykonania Planu Trzyletniego osiągnęliśmy następujące, podstawowe dla naszej gospodarki narodowej rezultaty: wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego zdrowego uprzemysłowienia kraju. Zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności; odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa; podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczający poziom przedwojenny —i wreszcie Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego.

Są to sukcesy niewątpliwie olbrzymie. Z tego, czegośmy dokonali w ciągu tych 3 lat, mamy prawo być dumni, jako Państwo i jako Naród, jako klasa robotnicza i jako Partia...

...Zastanówmy się, towarzysze, na czym polega siła naszej Partii i jej rosnący autorytet wśród mas pracujących. — Na tym, żeśmy nie dawali się zwieść na manowce przez kapitulanckie i oportunistyczne koncepcje polityczne, że nie poddawaliśmy się nastrojom nacjonalistycznym.

Czym chlubi się i ma prawo się chlubić polski rewolucyjny ruch robotniczy, który szczycił się również wysoką oceną największych wodzów światowej rewolucji proletariackiej, uznaniem Lenina i Stalina.

Tym, że polska klasa robotnicza i przodująca jej Partia rewolucyjna wierna była zawsze, wierna jest dziś i pozostanie wierna niezłomnie rewolucyjnym ideałom internacjonalizmu proletariackiego, że wysoko niosła sztandar międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce z imperializmem, że walczyła nieugięcie o jedność ruchu robotniczego, jedność tę zrealizowała i strzec jej będzie jak oka w głowie przeciw wszelkim zakusom wrogich sił, strzec jej będzie w walce z oportunizmem i kapitulanctwem, strzec jej będzie, wzmacniając nieustannie swą czujność rewolucyjną i hart ideowy swych szeregów partyjnych.

(Bolesław Bierut
z ref. na III Plen. KC PZPR)

1. Równocześnie z rozwojem kapitalizmu w Polsce rozwija się klasa robotnicza. Potworny wyzysk robotników przez kapitalistów powoduje rozpoczęcie walki o prawo do życia, która bardzo szybko z walki czysto ekonomicznej zmienia się w walkę polityczną. Na czele klasy robotniczej stanęła pierwsza partia marksistowska „Proletariat". Setki działaczy tej partii — najbardziej ofiarnych i uświadomionych synów klasy robotniczej zapełniło więzienia, poszło na zsyłkę lub zawisło na szubienicy. Na czoło ich wysuwają się Piotr Bardowski, Stanisław Kunicki, Jan Pietrusiński, Michał Ossowski, Dulęba, Rechniewski, Feliks Kon, przede wszystkim Ludwik Waryński — przywódca i ideolog „Proletariatu".

2. 1893-1917, to lata dalszej walki. Krwawo zdławiono rewolucję 1905 roku. Przyszedł rok 1917 i wraz z nim Wielka Rewolucja Październikowa. Zdobycie Pałacu Zimowego 7 listopada 1917 r., to początek nowej ery w życiu ludzkości. Dzięki genialnemu kierownictwu Lenina i Stalina. Rewolucja zwycięża, powstaje władza radziecka. Pierwszym jej aktem, to uznanie niepodległości Polski.

3. Ale w Polsce położenie klasy robotniczej i szerokich mas pracujących nic nie ulega zmianie. Stale obniżanie się stopy życiowej, kryzysy, a dla prawdziwych patriotów, działaczy demokratycznych, prześladowania i więzienia, uwieńczone utworzeniem przesławnej Berezy Kartuskiej — oto obraz dwudziestolecia 1918-1939.

4. [illegible] SYMBOLU URASTA UKŁON W KORNEJ POSTAWIE SANACYJNEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH BECKA PRZED HITLEREM. ALE NAJLEPSI SYNOWIE NARODU POLSKIEGO TRWAJĄ - WALCZĄ PRZECIW SANACJI, PRZECIW KAPITALIZMOWI, PRZECIW FASZYZMOWI.

5. Rok 1939. Droga Zaleszczycka. Wywożąc walizy skradzionej waluty, uciekli sanacyjni kombinatorzy— władcy Polski — został robotnik, chłop, został inteligent pracujący, organizując opór i walkę z okupantem — na czele tej walki stanęła P. P. R.

6. Okupacja. Warszawa zbombardowana, nie posiada żadnych środków komunikacji. Czasy strachu i poniżenia. Wiarę w lepszą przyszłość podtrzymuje walka z okupantem wewnątrz kraju i odgłosy zwycięstw Armii Czerwonej.

7. Kleszcze w kleszcze... Stalingrad. Coraz bliższe jest wyzwolenie, niesione na sławnych sztandarach Armii Czerwonej, walczącej w imię hasła: „Za waszą wolność i naszą".

8. NAWET W NAJTRAGICZNIEJSZYM MOMENCIE REAKCJA STARA SIĘ WYGRAĆ SWOJE GIERKI POLITYCZNE. TRAGICZNE POWSTANIE W WARSZAWIE, TO SYMBOL BOHATERSTWA POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH I NIECNEJ ROBOTY „BOHATERÓW" SPOD ZALESZCZYK.

9. Polska jest wyzwolona. Masy pracujące uchwyciły władzę w swoje ręce i władzy tej nie oddadzą. Wojsko Polskie, to armia robotniczo-chłopska. Generałowie i dowódcy jej — to robotnicy, bohaterowie walk narodowo - wyzwoleńczych i wojny ostatniej, którzy wracają po latach tułaczki do swej Ludowo-Demokratycznej Ojczyzny. — Na zdjęciu: bohater Polski Ludowej gen. Świerczewski.

10. Warszawa będzie odbudowana, będzie piękniejsza niż poprzednio. Zmienimy oblicze naszego kraju. Z Polski rolniczej zbudujemy Polskę przemysłowo-rolniczą. Podniesiemy stopę życiową, umocnimy ustrój demokracji ludowej i pomaszerujemy do socjalizmu. Rozpoczynamy plan trzyletni.

11. Pokój zwyciężył. Wśród podżegaczy wojennych otrzyma ją należytą odprawę. Masy pracujące całego świata wytrącą z ich łapy wymierzoną w państwa proletariackie broń tak, jak ją wytrąciły z łapy hitlerowskiej.

12. Kongres Zjednoczeniowy PZPR — to zjednoczenie ideologiczne polskiej klasy robotniczej na gruncie marksizmu-leninizmu. Kongres Zjednoczeniowy, to wynik bohaterskiej walki wielu pokoleń najlepszych synów Polski, zorganizowanych w partii „Proletariat", SDKP i L, PPS lewicy, KPP i PPR. Zjednoczenie Polskiej Klasy Robotniczej — to szybsza budowa fundamentów socjalizmu w Polsce.

13. Na III-cim Plenum KC PZPR Ob. Prezydent Bierut oświadczył: „Na [illegible] listopada, to znaczy w ciągu 2 lat i 10 miesięcy, na dwa miesiące przed terminem, został wykonany Trzyletni Narodowy Plan Odbudowy. Wszystkie nasze siły musimy zmobilizować dla wykonania Sześcioletniego Planu Przebudowy, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce".

Szkolenie pracowników państwowych

Jednym z głównych osiągnięć rewolucyjnych przemian lat 1944-1945 było stworzenie nowego aparatu administracyjnego, który stał się potężnym narzędziem w rękach klasy robotniczej i całego świata pracy w nieustępliwej walce klasowej i budownictwie społeczeństwa socjalistycznego Jednakże ten nowy aparat wchłonął znaczną ilość pracowników starej burżuazyjno obszarniczej administracji, której treść antyludowa zbyt mocno jeszcze tkwi w naszej pamięci, aby trzeba było zbyt szeroko o niej mówić. Część tych pracowników, tkwiąca w dawnych biurokratycznych nawykach, stanowiła poważne niebezpieczeństwo Ludzie ci nie rozumieli, że nowa administracja wyraża inną treść klasową, że przed nową administracją stoją nowe zadania, że kurczowe trzymanie się formalizmu biurokratycznego, formalistyczna interpretacja przepisów prawnych, stworzonych przez burżuazję dla utrzymania w karbach klasy rewolucyjnej — jest obiektywnie przedłużeniem dawnej roli służenia interesom burżuazji, jest wobec tego — może nieraz nieuświadomionym należycie — przeciwstawieniem się dokonanej rewolucji.

Z drugiej strony nowi ludzie, którzy weszli do administracji, przy dobrej świadomości politycznej i społecznej, mieli pewne braki w przygotowaniu fachowym, które to braki musieli wyrównać poprzez doświadczenia, płynące z niewiarygodnej już dziś niemal, ogromnej pracy i poprzez przezwyciężenie błędów

Szkolić, szkolić...

I oto od samego początku stanął problem należytego przygotowania pracowników administracji publicznej do spełniania wyznaczonych zadań. Już w 1945 roku Rada Ministrów powzięła uchwałę o konieczności przeszkolenia i doszkolenia pracowników państwowych. Poszczególne ministerstwa i Prezydium Rady Ministrów zorganizowały dużą ilość najrozmaitszych kursów, na których przeszkolono dziesiątki tysięcy pracowników. Zdawałoby się zatem, że zadanie w zakresie przeszkolenia i doszkolenia zostało w poważnej mierze wykonane. Jak jest w istocie?

W istocie trudno dokonać jakiejś rozsądnej analizy akcji szkoleniowej. Akcja ta rozwijała się żywiołowo, brak jej było wyraźnej myśli przewodniej, koordynacji, planowej działalności wynikającej z uchwycenia właściwych elementów. Organizowane kursy, których programy nieraz były zupełnie przypadkowym zbiorem zagadnień, których realizacja była zostawiona dobrej woli — co często przechodziło w dowolność — równie często zupełnie przypadkowym wykładowcom. Nie ulega wątpliwości, że część kursów spełniła swoje zadania, nie ulega również wątpliwości, że przypadkowość w doborze kandydatów na kursy i w samym organizowaniu kursów odgrywała poważną rolę.

Bliższe zapoznanie się z programami niektórych kursów, pozwala stwierdzić, że organizatorzy nie rozumieli dobrze sensu szkolenia, że robili szkolenie dla szkolenia, w oderwaniu od praktycznych potrzeb, że szkolenie bywało nieraz zupełnie formalistyczne, że brak w nim było treści klasowej, treści polityczno-społecznej.

Realizacja programów również pozostawiała wiele do życzenia. Stwierdzone były przypadki dość lekkomyślnego typowania wykładowców, którzy np. omawiając zagadnienia prawne, posługiwali się nienaukowymi, idealistycznymi teoriami państwa i prawa.

Nie była i nie jest jeszcze uregulowana kwestia znaczenia świadectw ukończenia kursów. W większości przypadków ukończenie kursu nie miało znaczenia. Nie było należytej opieki nad kursami i nad absolwentami kursów. Związki Zawodowe stały zupełnie na uboczu i akcja szkoleniowa na ogół przechodziła mimo nich.

W każdym resorcie drukowano skrypty mało kontrolowane, skrypty analogiczne, dotyczące tych samych przedmiotów w różnym ujęciu. Było to niepotrzebne i mało oszczędne.

Istnieje ogromna dysproporcja w stosowaniu honorariów za wykłady, których stawka waha się od 200 do 400 zł. za godzinę wykładu.

Nieśmiałe próby koordynacji zagadnień szkoleniowych nie udały się. I tak w społeczeństwie zmierzającym do socjalizmu, gdzie całokształt działalności Państwa oparty jest na zasadzie planowania — jeden z ważnych odcinków był pozostawiony żywiołowemu rozwojowi i dlatego obok niezaprzeczonych osiągnięć popełniono szereg niewłaściwości, których charakterystykę ogólną przedstawiono wyżej.

Wnioski.

1) Musi być ośrodek koordynacji akcji szkolenia pracowników państwowych.

2) Akcję szkolenia należy ująć planem ogólnym i planami resortowymi, sporządzonymi na podstawie wyników analizy potrzeb i zadań danego resortu.

3) Szkolenie winno być wyrazem świadomej polityki szkoleniowej jak najściślej związanej z polityką personalną (której w gruncie rzeczy powinna być częścią). A więc na kursy powinno się typować tylko tych pracowników, których dalsze pozostanie w aparacie administracyjnym nie budzi wątpliwości, których zamierza się powołać na wyższe stanowiska lub awansować, a którzy posiadają pewne braki w świadomości społecznej lub braki fachowe, z których zamierza się uczynić kadry rezerwowe, dające się przerzucić tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

4) Należy określić jednolite typy kursów dla poszczególnych rodzajów służb i ujednolicić ich programy oraz poziom naukowy.

5) Metodyka wykładów i ćwiczeń musi ulec gruntownemu przepracowaniu, aby zerwać z częstymi jeszcze nawykami do szkolarskiego podchodzenia do kursów, co z kolei doprowadzi do zmiany biernej jeszcze na ogół postawy uczestnika kursu do nauki.

6) Zagadnienie skryptów i innych pomocy naukowych, jak: wykresów, wykazów, tabel statystycznych i t. p., czeka na generalne rozpracowanie. Wydawanie skryptów powinno być scentralizowane.

7) Należy zaprowadzić należytą dyscyplinę finansową w zakresie wydatków na szkolenie poprzez wprowadzenie jednolitych norm wynagrodzeń, poprzez sporządzanie kontrolowanych preliminarzy budżetowych i stworzenie jednolitego, ogólnego preliminarza wydatków na szkolenie, związanego z ogólnym planem szkolenia pracowników państwowych. Słusznym się wydaje, aby wszystkie kredyty, przeznaczone na akcję szkoleniową, były skoncentrowane przez ośrodek koordynacyjny, któryby je rozprowadzał stosownie do potrzeb i zgodnie z planem ogólnym na poszczególne resorty.

—o—

Tych kilka wniosków — to nie są wnioski wszystkie. Jest szereg zagadnień, które domagają się rozwiązania, jak: właściwy udział Związków Zawodowych w akcji szkoleniowej, uzgodnienie kalendarza kursów po linii administracyjnej, związkowej i partyjnej, jak też właściwe kierowanie pracowników na kursy, czas trwania kursów, godziny zajęć itp. itp.

Wydaje się, że jeśli szkolenie pracowników nie będzie ujęte w ramy planowego działania, racjonalnej organizacji sieci szkoleniowej, jeśli od strony programowej i metodycznej nie będzie gruntownie przestawione, jeśli nie będzie koordynowane — pociągać będzie nadal za sobą większe koszta i nie przygotuje należycie w najkrótszym czasie kadr pracowniczych do spełniania coraz to nowych zadań, jakie stoją przed administracją państwową, jako aparatem powołanym przez masy pracujące do rządzenia i zarządzania.

F. J.

Grupy związkowe-mężowie zaufania

Dziś, po zorganizowaniu grup związkowych i dokonaniu wyborów mężów zaufania, przystąpiliśmy do właściwej realizacji zadań, jakie stanęły przed polskim ruchem zawodowym.

Zadania te są nam wszystkim dobrze znane, gdyż wypływają one z uchwał II Kongresu Zw. Zaw. Stwierdzić jednak trzeba, że pomimo to realizacja tych uchwał w naszym Związku nie przybrała jeszcze takiego tempa, w jakim realizowane są w związkach produkcyjnych. Nie wynika to z niedoceniania ich, ale z tego, że nasze oddolne ogniwa związkowe — grupy, poprzez swoich mężów zaufania, nie zorganizowały swej pracy w taki sposób, aby praca ta poszła we właściwym kierunku i dała pożądane rezultaty. Członkowie naszego Związku dali wiele dowodów zrozumienia, czym są dla nich i dla polskiego ruchu zawodowego uchwały II Kongresu Zw. Zaw. Wiedzą oni, że szybka i pełna realizacja ich przyczyni się do zdobycia socjalizmu. Nasz Związek pomimo, że nie może jeszcze pochlubić się takimi osiągnięciami, jakimi chlubić się mogą inne Związki Zawodowe, to niemniej jednak posiada już takie osiągnięcia, które dają gwarancje należytego wypełnienia tych zadań, jakie postawiła przed administracją państwową polska klasa robotnicza.

Mężowie zaufania, znając dokładnie członków swojej grupy związkowej, winni znaleźć sobie takie metody pracy, które pozwoliłyby wydobyć z masy członkowskiej jak najwięcej inicjatywy. Przed tym jednak należałoby się zastanowić, czy dotychczas stosowane metody gwarantowały realizację nakreślonych zadań, czy umożliwiły powiązanie się z członkami grupy związkowej, spowodowały uaktywnienie członków, a ponadto mobilizowały ich do szybszej realizacji zadań. Jeśli metody te zostaną przeanalizowane, wtedy dopiero mężowie zaufania mogą należycie wypełnić swe obowiązki. Trzeba sobie powiedzieć, że praca grupy związkowej i jej wartość będzie taka, jakiej wartości będzie praca męża zaufania. Mąż zaufania w pracy swej winien świecić przykładem, winien być terminowym w wykonywaniu swych obowiązków, być wzorem w pracy zawodowej, wreszcie winien czuwać, by zlecone grupie zadania były wykonywane należycie i terminowo. Mąż zaufania winien ponadto znać warunki życiowe każdego członka swojej grupy związkowej, aby mógł o każdym towarzyszu wydać sprawiedliwą opinię, a w razie konieczności spowodować przyjście mu z pomocą. Mąż zaufania na zebraniach grupy związkowej, winien wyjaśnić cel i znaczenie wszelkich akcji, podejmowanych bądź to przez Państwo, bądź Związki Zawodowe oraz aktywizować wszystkich członków grupy do realizacji tych zadań. Widzimy, że funkcja męża zaufania jest funkcją zaszczytną, ale zarazem i odpowiedzialną. Wymaga to od męża zaufania pewnego przygotowania.

Tak jak rola męża zaufania w pracy związkowej jest niezwykle doniosłą, tak poważną rolę do wypełnienia mają grupy związkowe. Wiemy przecież, że od chwili zorganizowania grup związkowych, wielki ciężar praktycznej działalności Związków Zawodowych przeniesiony został na mężów zaufania i grupy związkowe. Dzięki zastosowaniu organizacji grupowej, Związki Zawodowe uzyskały to, że masa członkowska bierze bezpośredni udział w pracach związkowych. W przeszłości niejednokrotnie pracownik (nawet całkowicie uświadomiony klasowo), nie mając w pobliżu siebie takiego ogniwa związkowego, które by go wciągało do pracy, stał z dala od życia związkowego i niekiedy nawet nie czuł się w pełni związkowcem. Dziś, gdy posiadamy już grupy związkowe, nie może być o tym mowy.

W dzisiejszym artykule wskażemy pokrótce sposoby zorganizowania pracy przez mężów zaufania.

1 Mąż zaufania, który chce, aby jego grupę związkową nazwano grupą pracującą, winien starać się, aby w grupie tej odbywały się regularnie w terminach z góry ustalonych zebrania, na których trzeba omawiać zagadnienia polityczne, związkowe i zawodowe. Spowoduje to zainteresowanie się całej grupy związkowej tymi sprawami, którymi żyje nasze Państwo Ludowe, ruch zawodowy i zakład pracy, a ponadto zmobilizuje wielu członków tej grupy do brania czynnego udziału w życiu politycznym, związkowym i zawodowym.

2 Trzeba, aby mężowie zaufania pomogli w usprawnieniu organizacyjnym na odcinku poboru składek członkowskich przez spowodowanie, aby grupa związkowa z obowiązku opłacania składek członkowskich wywiązywała się bez zarzutu. Trzeba niezwłocznie zaniechać gdzie niegdzie jeszcze stosowanego systemu zbierania składek w taki sposób, że mężowie zaufania sporządzają wykazy potrąceń i pobierają składki członkowskie wprost przy wypłacie uposażenia. Składki członkowskie zbierane tak, nie są składkami pobieranymi z wolnej ręki i taki system zbierania składek nie odpowiada uchwale lutowego Plenum CRZZ. Mąż zaufania, jak i grupa związkowa winni wiedzieć, że indywidualne zbieranie składek, to nie tylko nowy system administracyjno-finansowy, lecz przede wszystkim zmiana stosunku członka do Związku. Mąż zaufania winien więc spowodować, aby składki członkowskie były przez członków grupy związkowej wpłacane osobiście, w terminie do 3-go każdego miesiąca. Mąż zaufania powinien poinformować swoją grupę związkową, że każdy członek Związku obowiązany jest komunikować mężowi zaufania o wysokości pobieranego uposażenia brutto, jak również o wszelkich zmianach w jego uposażeniu, mających wpływ na wysokość wymierzanych składek. Niezależnie od tego, mąż zaufania ma obowiązek aktualizować stale wysokość uposażeń i pobierać składki we właściwej wysokości. Ponadto winien on spowodować, aby członkowie grupy, będący nieomal stale w terenie i nie mogący wpłacać składek w terminie, składki członkowskie wpłacali przed terminem, aby przez tych członków nie powodowano opóźnień we wpłacaniu składek skarbnikowi. Tak samo mąż zaufania ma obowiązek czuwać nad dostarczeniem i wklejeniem znaczków składkowych do legitymacji członkowskich.

3 Trzeba, by wszyscy członkowie grupy byli prenumeratorami prasy związkowej. Zatem mąż zaufania winien starać się, by prasa związkowa była rozprowadzana zaraz po nadejściu, a kwoty zebrane z rozsprzedanych egzemplarzy niezwłocznie odprowadzone skarbnikowi Koła. Mąż zaufania, chcący posiadać w swej grupie związkowej 100% prenumeratorów, winien starać się również o to, by krytyczne uwagi członków grupy związkowej odnośnie tematyki i sposobu redagowania pism związkowych przekazywać Zarządowi Koła, a tenże z kolei odnośnej redakcji.

4 Wszyscy członkowie grupy związkowej winni być członkami Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Trzeba, aby mężowie zaufania na zebraniach grup związkowych odpowiednio spopularyzowali znaczenie i cel tych Kas, by tym sposobem umożliwić wszystkim członkom korzystanie z pomocy, jaką dają Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe.

5 Mąż zaufania, dbający o poziom ideologiczny i zawodowy swych członków, winien starać się, aby członkowie jego grupy brali udział w kursach szkoleniowych, zorganizowanych przez Koło Związkowe. Ponadto winien dokładnie znać poziom ideologiczny i zawodowy każdego członka, aby mógł należycie typować kandydatów na tego rodzaju kursy szkoleniowe i wysuwać do awansu społecznego.

6 Trzeba zadbać o to, aby przy współudziale członków grup związkowych organizowano przy zakładach pracy świetlice, a ponadto trzeba pilnować, aby do świetlicy tej uczęszczali członkowie grupy, a działalność jej powiązali z problemami zakładu pracy.

7 Mąż zaufania, dbający o swych towarzyszy jak i członków ich rodzin, winien przychodzić im z pomocą przez umożliwienie korzystania z imprez kulturalnych, skierowań na wczasy pracownicze, żłobków, przedszkoli, prewentoriów, kolonii dziecięcych, z zakupów artykułów deficytowych i t. p. Mąż zaufania ma obowiązek rejestrowania wszystkich potrzeb socjalnych i ekonomicznych swoich towarzyszy i członków ich rodzin i przekazywania ich Zarządowi Koła.

8 Mąż zaufania, chcący, aby jego grupa związkowa w pracy zawodowej była najlepsza, winien należycie spopularyzować akcję współzawodnictwa i usprawnienia pracy, systemu oszczędnościowego, wreszcie prowadzić skuteczną walkę z biurokracją. Na tym odcinku tak mąż zaufania, jak i grupa związkowa ma bardzo dużo do zrobienia.

Trzeba, aby to wszystko, co omówiono powyżej, zostało ujęte w konkretny plan pracy, a praca została podzielona na poszczególnych członków grupy.

(Wu-eS)

SZCZECIN I GDAŃSK
zdobywcami nagrody Red. Prac. Państwowego

W konkursie „Kto i ile czyta Pracownika Państwowego" 100% czytelników zdobyły 2 Okręgi: Szczecin i Gdańsk.

Pozostałe okręgi, jak to wynika z tabeli, którą zamieścimy w następnym numerze, pozostały daleko w tyle.

Redakcja „Pracownika Państwowego" przeznaczyła dla pierwszych trzech zwycięzców nagrody w postaci księgozbiorów. Pierwsze dwie nagrody zdobyły wymienione Okręgi. Trzecia nagroda czeka na zwycięzcę.



Na zdjęciu przewodniczący Zarządu Głównego tow. Domagała oraz Redaktor Naczelny tow. Urbanowicz, wręczają nagrodę przedstawicielowi Okręgu Gdańskiego, tow. Bernhardtowi.

Stosujemy oręż krytyki i samokrytyki

W dniu 20 października r. b. odbyła się w Zarządzie Głównym ZZPP narada organizacyjna z przewodniczącymi Zarządów Okręgowych, poświęcona omówieniu braków i niedomagań w naszej pracy związkowej.

Naradę otworzył Przewodniczący Zarządu Głównego ZZPP tow. Mieczysław Domagała, oświadczając na wstępie, że pomimo udzielonych na V Plenum Zarządu Głównego wytycznych co do sposobu realizacji uchwał II Kongresu Zw. Zaw., praca naszego Związku nie jest widoczna, większość naszych działaczy związkowych nie wie, co się dzieje w terenie, brak kolektywnej pracy. Okręgi nie spełniają swych zasadniczych zadań, składki członkowskie wpływają w niedostatecznym procencie — a dzieje się to dlatego, że działacze nasi nie przestrzegają dyscypliny związkowej, która jest w pracy naszej konieczna.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Domagała położył wielki nacisk na zachowanie takiej dyscypliny związkowej, jaką klasa robotnicza postawiła przed ruchem związkowym.

Przemówienie swe tow. Domagała zakończył wezwaniem wszystkich Zarządów Okręgowych do przeprowadzenia w ciągu najbliższych dwóch tygodni, przy udziale przedstawicieli KW PZPR i ORZZ krytyki i samokrytyki, mającej na celu zmobilizowanie wszystkich sił do realizacji zadań, jakie stanęły przed naszym Związkiem Zawodowym.

W dalszym ciągu obrad zabrał głos Sekretarz Generalny Zarządu Głównego ZZPP tow. Wiktor Szczerbowski, który w swym przemówieniu poddał gruntownej analizie braki w pracy organizacyjnej. Wskazał on, że niedomagania na odcinku organizacyjnym obniżają pozycje naszego Związku, powodują niedomagania na wszystkich dalszych odcinkach pracy związkowej, w rezultacie czego nie osiągamy tych wyników, jakie osiągnąć możemy. Operując konkretnymi przykładami oraz omawiając sposoby usunięcia wszystkich braków, mówca przeszedł do omówienia znaczenia grup związkowych i mężów zaufania. W końcu swego przemówienia wezwał terenowy aktyw związkowy do podniesienia dyscypliny organizacyjnej do realizowania uchwał Kongresu oraz zadań, wypływających z rezolucji, uchwalonych przez całą polską klasę pracującą na wielkich manifestacjach pokojowych w dniu 2 października r. b.

Jako trzeci z kolei zabrał głos Sekretarz Zarządu Głównego ZZPP, tow. Stefan Pempel, podkreślając, że zadania, które zleciła nam Partia, nie są wykonywane w pełni. Jasnym jest — powiedział mówca — że my w aparacie państwowym winniśmy spełnić rolę czynnika czuwającego nad wszystkim, mamy być głosem doradczym, wskazującym na błędy i niedomagania. Nie zdaliśmy pełnego egzaminu w akcji zaszeregowań oraz posiadamy duże braki w akcji współzawodnictwa i usprawnienia pracy. Takie same braki posiadamy również na odcinku systemu oszczędnościowego, a to na skutek nie zainteresowania tym zagadnieniem ogółu pracowników i niepowiązania się z czynnikiem administracyjnym.



Sekretarz Z. Gł. tow. Pempel wygłasza referat na naradzie organizacyjnej. W głębi przy stole od lewej: Sekr. Gen. tow. Szczerbowski, przewodn. tow. Domagała i tow. Łatak.

Druga część swego przemówienia mówca poświęcił omówieniu zagadnień, które będą przedmiotem narady, jaka odbędzie się w Zarządzie Głównym w dniu 28 listopada r. b.

W końcu swego przemówienia tow. Pempel wezwał obecnych na naradzie do zebrania konkretnych materiałów z odcinka ekonomicznego i socjalnego, opartego na potrzebach naszej masy członkowskiej.

Jako następny zabrał głos tow. Nowosielski, który zapoznał zebranych z nowymi zaleceniami Zarządu Głównego ZZPP na odcinku bibliotekarskim.

Po referatach odbyła się szeroka wielogodzinna dyskusja, w której towarzysze poddali krytyce i samokrytyce dotychczasową działalność.

Naradę zakończono przemówieniem tow. Domagały, który podsumował wyniki i wezwał obecnych do takiej pracy związkowej, aby zadania, stojące przed naszym Związkiem, były zrealizowane bez reszty.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki"

(Wo-es)

CUD ŚW. BIUROKRACEGO

Są pewne historie, które mają przywileje zbyt długiego życia. Należy do nich sprawa biurokracji. Specjalną jednak odmianą choroby św. Biurokracego jest bezmyślne, automatyczne trzymanie się litery przepisów i zarządzeń. Takie postępowanie nie tylko wypacza najlepsze intencje władz wyższych, ale powoduje nieraz uzasadnione rozgoryczenie.

Nie wynika z tego oczywiście, by przepisy traktować jako nieobowiązujące, by uważać je za zło konieczne, które czym prędzej należy ominąć. Trzeba jednak starać się zrozumieć ducha tych przepisów, zdając sobie sprawę z istotnego ich celu i zadań.

Niestety, nie zawsze tak się dzieje. Weźmy choćby jako przykład moje własne „przeżycia" w... dajmy na to... Zarządzie Miejskim podstołecznego Rembertowa...

OD 10 DO 13.

Zjawiam się tam kiedyś o godz. 9 w charakterze interesanta, któremu chodzi o stwierdzenie „faktu zamieszkania wymienionego". Cała sprawa ogranicza się w zasadzie do wpisania na gotowym druku mego adresu, przyłożenia pieczęci i położenia magistrackiego podpisu.

W naiwności swojej obliczam stratę czasu maksymalnie na 5 minut. W każdym razie na pociąg do Warszawy o 9.30 powinienem zdążyć bez wysiłku. Peszy mnie wprawdzie napis na drzwiach, głoszący, że przyjęcia stron trwają od 10 do 13, ale pocieszają umieszczone nad tym nazwiska aż trzech osób (referentki i dwóch kancelistów), urzędujących w referacie ewidencji. Ktoś z trojga na pewno zrozumie sytuację śpieszące, go do pracy!...

Nieśmiało pukam do drzwi. Nie słysząc sakramentalnego „proszę", jeszcze bardziej onieśmielony decyduję się na przekroczenie urzędowego, wysokiego progu. Referentka jest sama — kanceliści nieobecni. Czując pełnię swej „nieprawości", pokornie przedkładam swoją prośbę:

— Czy nie mógłbym, w drodze wyjątku — natychmiast, uzyskać potwierdzenia faktu zamieszkiwania w Rembertowie?

Urzędniczka niechętnie odrywa się od... obserwacji kartoteki. Z punktu tracę złudzenie. Odpowiedź będzie odmowna, choć we własnym interesie referentki powinna być pozytywna. Przecież potem będzie miała pełne ręce roboty.

Nie omyliłem się: wyrok brzmi twardo i bezapelacyjnie:

— Nie. Tylko — od 10 do 13.

— Ale to takie niedogodne godziny ze względu na pociągi do Warszawy. Traci się cały dzień pracy...

— Trudno. Nie my godziny ustaliliśmy, a starostwo!

OCZEKIWANIE NA CUD.

Wycofuję się na wąziutki, ciasny korytarzyk. Pod ścianą rozpiera się w nim bezceremonialnie czyjś rower. Zimno tu i nieprzyjemnie. Ale nie chcę tracić „kolejki" i wytrwale czekam w towarzystwie 7 czy 8 interesantów na — godzinę przyjęć.

Wreszcie czas upragniony nadchodzi. Ale strony załatwiane są bardzo wolno, podczas gdy tłumek kandydatów rośnie szybko, zresztą równolegle ze... zniecierpliwieniem oczekujących w „ogonku".

Wreszcie, gdy jakaś grupka petentów zbyt długo przebywa za drzwiami referatu, energiczniejsze — jak zwykle — niewiasty obejmują przewodnictwo. Decyzje zapadają szybko. Korzystając z wyjścia jednej osoby, wkracza do pokoju — kilkanaście. Dopiero wtedy referentka, ciągle urzędująca samotnie (gdzież ci dwaj kanceliści?!), decyduje się zebrać kilka podobnych do mego zaświadczeń, by załatwić je ryczałtem.

Ułagodzeni interesanci opuszczają „sanctuarium" ewidencji. Tymczasem na korytarzu zrobiło się jeszcze tłoczniej, niż było. Jakaś korpulentna urzędniczka z innego wydziału z trudem przeciska się obok roweru i każe się zbitemu tłumowi... „jakoś wyciągnąć". W odpowiedzi rzucam propozycję, żeby jednocześnie wyciągnąć z korytarza... rower. Oczywiście projekt mój „nie ulega rozpatrzeniu". Domyślam się, że rozpierający się „stalowy rumak" należy do któregoś z miejscowych dostojników...

A minuty ciągle płyną. Wreszcie punkt o godz. 10.50 otrzymuję wraz z innymi upragnione „stwierdzenie faktu". Przeskakuję wówczas sterczący pedał roweru, wypadam na ulicę i w szaleńczym tempie 800-metrówki pędzę na dworzec.

Na całą manipulację ewidencyjną która powinna trwać ściśle trzy minuty, straciłem tylko... 1 godzinę 50 minut. Jak — zdyszany, na gumowych nogach — dopadłem w ostatniej chwili pociągu na 10.55, już nie pamiętam. A że wogóle zdążyłem to prawdziwy cud.

Cud — św. Biurokracego.

NIE „CUDNE" REFLEKSJE

W związku z powyższym — jak to się popularnie mówi — nasuwają się pewne refleksje:

1. Trudno przypuszczać, by starostwo miało na celu utrudnianie życia (i pracy) interesantom i urzędnikom Rady. Raczej — wprost przeciwnie. A jakie zarządzenie daje rezultaty?..

2. Interes stron nie jest tu respektowany na pewno, a czy wygrywa na tym tok urzędowania — śmiem wątpić. Załatwienie mojej i innych analogicznych spraw trwało w gruncie rzeczy w sumie 15 minut, resztę zajęło oczekiwanie, czyli... marnotrawstwo czasu. W interesie państwa i samych pracujących leży, by czasu

(Dokończenie na str. 16-ej)

STANISŁAW PŁAWSKI

Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej

Dnia 12 listopada 1949 roku wszedł w życie dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Dekret sam wyznacza cele, dla których został wydany. W celu zapobieżenia: 1) rozpowszechnianiu wiadomości, które ze względu na dobro Polski Ludowej należy zachować w tajemnicy, 2) przenikaniu tych wiadomości do ośrodków wrogich Polsce Ludowej i 3) wykorzystywaniu tych wiadomości na szkodę Polski Ludowej, zostały wydane przepisy karne, zawarte w wymienionym dekrecie. Cele te stanowią zwężające się kręgi, sprowadzające się do wykorzystywania wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową i służbową przez elementy wrogie Polsce Ludowej, w celu szkodzenia interesom i dobru Państwa Polskiego na jego etapie rozwojowym budownictwa socjalizmu. Ośrodki wrogie znajdują się poza krajem, ale sieć obcego wywiadu zapuszcza swe macki i wewnątrz naszego kraju, organizując szpiegostwo i dywersje. Procesy szpiegowskie zarówno w naszym kraju, jak i w innych krajach Demokracji Ludowej, wykazały dobitnie, w jakim zasięgu obce agentury wkradają się w życie polityczne, gospodarcze i społeczne krajów budujących socjalizm i w jaki sposób posługują się one płatnymi zdrajcami i ludźmi naiwnymi oraz łatwowiernymi, w których znajdują pożywkę dla swej niecnej roboty.

Walka klasowa trwa i trwać będzie. Im bardziej zbliżać się będziemy do triumfu socjalizmu w naszym kraju, tym silniejszy opór napotykać będziemy ze strony klas, którym wyrwaliśmy władzę i które nie mogą się pogodzić z tym, że wyzysk człowieka przez człowieka, podstawa ich egzystencji, zostaje przez socjalizm zniesiony bezpowrotnie. Dlatego też zdwojona czujność jest naszym obowiązkiem. Dlatego ochrona w sposób stanowczy tajemnicy państwowej i służbowej stanowić będzie gwarancję usunięcia ingerencji czynników wrogich, dążących wszelkimi możliwymi sposobami do poderwania naszych wysiłków w odbudowie politycznej, społecznej, administracyjnej i gospodarczej naszego Państwa, rozbudowy naszego przemysłu, wzmożenia naszej produkcji, umocnienia bezpieczeństwa Państwa na zewnątrz i wewnątrz kraju, to jest we wszystkich dziedzinach życia młodej demokracji polskiej.

Dekret podaje w art. 1 ust. 1 definicję materialną tajemnicy państwowej: „Tajemnicę państwową stanowią wszelkie wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na obronę, bezpieczeństwo lub ważne interesy gospodarcze bądź polityczne Państwa Polskiego, albo państw zaprzyjaźnionych, mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym".

Są cztery podstawy do uznania istnienia tajemnicy państwowej, a to ze względu na: 1) obronę Państwa, 2) bezpieczeństwo Państwa, 3) ważny interes gospodarczy Państwa i 4) ważny interes polityczny Państwa. Definicję tę nazywamy materialną dlatego, że te cztery, wyżej wymienione czynniki, wyznaczają same istotę istnienia tajemnicy. To, co dotyczy obrony, bezpieczeństwa, ważnego interesu gospodarczego lub politycznego Państwa, zawsze stanowi tajemnicę państwową niezależnie od tego czy jakieś zarządzenie uznaje tę wiadomość za tajną, czy nie. Rada Ministrów wprawdzie może w drodze uchwały szczegółowo określić zakres wiadomości i dokumentów, które stanowić będą tajemnicę państwową (art. 1 ust. 2), a państwowe władze naczelne są upoważnione do wydania zarządzeń, zabezpieczających ochronę tajemnicy państwowej (art. 15). Wynika z tego oczywiście logiczny wniosek, że skoro dekret upoważnia władze naczelne do wydania zarządzeń, tym samym każdy kierownik danego organu władzy naczelnej może zlecić podwładnym sobie organom wydanie odnośnych zarządzeń, celem ochrony tajemnicy na określonym odcinku. Jednakże zarządzenie władz nie jest czynnikiem koniecznym do uznania jakiejś wiadomości lub jakiegoś dokumentu za tajemnicę państwową. Bo, jeżeli wiadomość ta, albo ten dokument dotyczą jednego z wyżej podanych czterech elementów, stanowiących istotę tajemnicy państwowej, to ujawnienie tej wiadomości, czy dokumentu stanowi przestępstwo. Przestępstwem więc będzie ujawnienie wszelkich wiadomości i dokumentów, dotyczących obrony i bezpieczeństwa Państwa, ważnego interesu politycznego lub ważnego interesu gospodarczego Państwa, bez względu na to, czy formalnie dokument ten jest objęty jakimś zarządzeniem o tajności. To jest bowiem konsekwencją materialnej definicji tajemnicy, że w oderwaniu od jakichkolwiek przesłanek formalnych wszystko, co dotyczy czterech wymienionych elementów stanowi zawsze tajemnicę państwową, bez względu na to, czy jest to przewidziane jakimś szczególnym zarządzeniem, czy nie.

Od tajemnicy państwowej różni się tajemnica służbowa tym, że tajemnicę służbową „stanowią te wiadomości, które ze względu na d o b r o s ł u ż b y mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym" (art. 2).

Jeżeli zestawimy te dwa pojęcia tajemnicy państwowej i służbowej, to musimy stwierdzić w pierwszym rzędzie, że tajemnica państwowa jest zawsze tajemnicą służbową i że przepisy o tajemnicy państwowej są przepisami specjalnymi w stosunku do przepisów o tajemnicy służbowej. Tam, gdzie dekret mówi o tajemnicy państwowej, tam mowa jest o rzeczy ważniejszej niż tajemnica służbowa. W ten sposób przepisy, dotyczące tajemnicy państwowej z punktu widzenia karnego, wykluczają odpowiedzialność za naruszenie tajemnicy służbowej i należy w razie naruszenia tajemnicy państwowej stosować tylko te sankcje karne, które dotyczą właśnie naruszenia tajemnicy państwowej. Sankcje te są surowsze niż sankcje dotyczące naruszenia tajemnicy służbowej.

Powstaje pytanie, jak praktycznie odróżnić, co stanowi tajemnicę państwową, a co stanowi tajemnicę służbową? To zagadnienie jest praktycznie bardzo ważne, gdyż tam, gdzie jakiś dekret karny, czy ustawa karna zawierają pewną definicję w sensie materialnym, to znaczy określają istotę jakiegoś pojęcia, tam odpowiedzialność karna następuje w razie naruszenia, w razie sprzecznego z tym prawem zachowania się człowieka, bez względu na to, czy został wydany jakiś dalszy przepis formalny, czy nie.

Skoro więc dekret zawiera definicję, co to jest tajemnica państwowa i służbowa, to każdy obywatel ma obowiązek wiedzieć, że wszystko to, co odpowiada istocie określenia zawartego w dekrecie, jest tajemnicą państwową, bądź tajemnicą służbową. I dlatego nikt nie będzie mógł się tłumaczyć tym, że nie uważał jakiejś wiadomości, czy jakiegoś dokumentu za tajny, dlatego, że bezpośredni przełożony nie zwrócił mu na to uwagi, bądź, że na dokumencie nie był zaznaczony wyraz „tajne".

Wspomnieliśmy, że każda tajemnica państwowa jest jednocześnie tajemnicą służbową. Nie każda jednak tajemnica służbowa stanowi tajemnicę państwową. Wszystko, cokolwiek dotyczy obrony lub bezpieczeństwa Państwa, wszystko to stanowi tajemnicę państwową. Tajemnicę państwową stanowi ponadto to, co dotyczy w a ż n e g o interesu gospodarczego lub politycznego Państwa. Wszystko zatem, co dotyczy interesów gospodarczych i politycznych Państwa, stanowi tajemnicę służbową, a to, co dotyczy w a ż n y c h interesów Państwa w tej dziedzinie, stanowi tajemnicę państwową. Oczywiście przestaje być tajemnicą to, co zostaje w interesie Państwa za zezwoleniem czynników kompetentnych ogłoszone. Np. cyfry, dotyczące produkcji, przestają stanowić tajemnicę, jeżeli zostaną ogłoszone w roczniku statystycznym lub podane przez ministra w Sejmie na posiedzeniu, dostępnym dla publiczności.

Wszystko, co dotyczy obrony i bezpieczeństwa Państwa ważnego interesu gospodarczego lub politycznego Państwa, stanowi tajemnicę państwową, natomiast wszystko, co dotyczy normalnego funkcjonowania aparatu administracyjnego Państwa w każdej dziedzinie — stanowi tajemnicę służbową. Rozgraniczenie tajemnicy jednej i drugiej z całą ścisłością można przeprowadzić tylko w każdym konkretnym przypadku, znając wszystkie okoliczności sprawy.

Polska Ludowa jest państwem opartym na szerokiej płaszczyźnie demokratycznej. Zagadnienia polityczne i gospodarcze nie są wyłączną domeną aparatu urzędniczego. Ciała kolegialne o charakterze publiczno-prawnym, poczynając od Sejmu poprzez Rady Narodowe, Związki Zawodowe i organizacje społeczne i polityczne, biorą i brać muszą czynny udział w opracowaniu zagadnień stanowiących, w myśl definicji dekretu, tajemnicę państwową. Dlatego też nie byłoby słuszne ograniczanie odpowiedzialności wyłącznie do urzędników w rozumieniu art. 292 kodeksu karnego (to jest pracowników administracji państwowej lub samorządowej) i art. 46 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (to jest pracowników przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczych) za naruszenie tajemnicy w związku z ich urzędowaniem. Członkowie ciał kolegialnych o charakterze publiczno-prawnym, członkowie Rad Narodowych oraz pracownicy i członkowie kolegialnych ciał Związków Zawodowych oraz organizacji społecznych i politycznych ulegają odpowiedzialności karnej tak samo, jak urzędnicy (art. 12). O ile więc np. członkowie Zarządu Związku Zawodowego mają do czynienia z dokumentami, dotyczącymi tajemnicy państwowej, muszą strzec ich tak samo, jak strzec ich winien urzędnik pracujący w aparacie administracji państwowej. Członek Zarządu Związku Zawodowego przy okazji w swej pracy styka się z pracą administracji jakiegoś zakładu. Obowiązuje go wówczas tajemnica w stosunku do tych wiadomości i dokumentów, o których się, jako członek Zarządu Związku, dowiedział.

Do zachowania tajemnicy państwowej obowiązany jest każdy obywatel, ale urzędnik ma obowiązek szczególnej czujności.

Jeżeli ktoś nie będąc urzędnikiem, dowiedział się przypadkowo o wiadomości, która dotyczy obrony lub bezpieczeństwa Państwa, albo ważnego interesu politycznego lub gospodarczego Państwa — to obowiązuje go zachowanie tajemnicy. Ujawnienie tajemnicy stanowić będzie przestępstwo.

Urzędnik natomiast, który dopuszcza do utraty powierzonych mu w związku z jego służbą dokumentów lub innych przedmiotów, stanowiących tajemnicę państwową, jeżeli to spowodowało lub choćby tylko mogło spowodować ujawnienienie tajemnicy państwowej, podlega karze więzienia do lat 10 (art. 7), a gdy tajemnica ta dotyczy obrony lub bezpieczeństwa Państwa — karze więzienia do 15 lat (art. 8). W obu przypadkach sankcja ulega zmniejszeniu (więzienie do 3 lat lub areszt w pierwszym, więzienie do lat 5 — w drugim), jeżeli sprawca działał nieumyślnie, to znaczy na skutek lekkomyślności lub niedbalstwa.

Urzędnik również jest szczególnie obowiązany do przestrzegania zarządzeń władz, wydanych dla ochrony tajemnicy państwowej (za nieprzestrzeganie, sankcja: więzienie do roku lub areszt — art. 5) i dla ochrony tajemnicy służbowej (za nieprzestrzeganie, sankcja: areszt do roku — art. 10). Sankcja ulega zaostrzeniu, jeżeli na skutek nieprzestrzegania zarządzeń władz dla ochrony tajemnicy, doszło lub dojść mogło do ujawnienia tajemnicy. Kto narusza przepisy, zawarte w zarządzeniach władz, dotyczące ochrony tajemnicy państwowej ze względu na obronę lub bezpieczeństwo Polskie, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu, a jeżeli doszło lub mogło dojść do ujawnienia tej tajemnicy, sankcja ulega zaostrzeniu do 5 lat więzienia (art. 6).

Zbieranie (nie tylko przez urzędnika), przechowywanie, przekazywanie, ujawnianie lub ogłaszanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów, stanowiących tajemnicę państwową, zagrożone jest sankcją więzienia do lat 10 (art. 3), a o ile tajemnica dotyczy obrony lub bezpieczeństwa Państwa (art. 4), sankcja ulega zaostrzeniu do 15 lat więzienia.

Obowiązek dochowania tajemnicy dotyczy wszystkich obywateli; wszędzie tam, gdzie naruszył tajemnicę urzędnik lub członek ciała kolegialnego, każda sankcja karna może być zaostrzona.

Kto, nie będąc uprawniony, rozgłasza tajemnicę służbową, podlega ka

(Dokończenie na str. 16-ej)

Rozwój sportu—jednym z zadań ruchu zawodowego

Wrześniowa uchwała BP KC PZPR, stawiając zasadnicze zadanie upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego szczególnie dobitnie podkreśliła rolę Związków Zawodowych w zapewnieniu warunków rozwoju sportu robotniczego.

Uchwała BP stwierdziła na tym odcinku poważne osiągnięcia, wyrażające się przede wszystkim w przezwyciężeniu reformistycznych założeń sportu, oderwanego od ruchu związkowego i zakładów pracy i w zbudowaniu właściwych, opartych na najdoskonalszych wzorach radzieckich form organizacyjnych, w postaci branżowych Zrzeszeń Sportowych, których podstawowym ogniwem staje się koło sportowe na zakładzie pracy.

O Zrzeszeniach tych czytamy w uchwale: „zorganizowane przez Związki Zawodowe Zrzeszenia Sportowe tworzą właściwą bazę ideową, wychowawczą i materialną ruchu sportowego klasy robotniczej".

Obok tego stwierdzenia jednak, znajdujemy w uchwale ostrą krytykę istotnych braków i niedociągnięć realizacji tych słusznych założeń organizacyjnych: „Związki Zawodowe nie otaczają dostateczną opieką polityczną i nie udzielają dostatecznej pomocy personalnej, organizacyjnej i materialnej swoim zrzeszeniom sportowym. Zrzeszenia te nie objęły jeszcze swą działalnością szerokich mas pracowniczych. Koła sportowe na zakładach pracy, mimo ich rozwoju, są jeszcze nieliczne i nieaktywne.

Istniejące Zrzeszenia prowadzą niedostateczną pracę ideologiczną i wychowawczą. W niektórych klubach sportowych zachodzą jeszcze wypadki braku odpowiedniej atmosfery ideowej. Często kultywuje się złe tradycje handlowego podejścia do imprez i rozgrywek sportowych, przechwytywania i przekupywania utalentowanych zawodników. W zbyt małym stopniu wysuwa się młodych, ideowych działaczy sportowych, nie otacza się należytą opieką wychowawczą i fachową młodzieży sportowej".

Prawdziwość i głęboką wnikliwość tej surowej oceny potwierdziły wypowiedzi szeregu działaczy sportu związkowego, na przeprowadzonych w ostatnim miesiącu wojewódzkich naradach aktywu kultury fizycznej i sportu. Występujący tam towarzysze podawali liczne fakty niedocenienia i niezrozumienia spraw sportu przez ogniwa związkowe, od zarządów głównych począwszy na radach zakładowych skończywszy i przykłady całkowitego braku zainteresowania ze strony poszczególnych związków dla działalności ich zrzeszenia sportowego.

Niejednokrotnie zarzuty te dotyczyły stosunku do Z. S. „Ogniwa", nad którym opiekę roztaczać winien Związek Zawodowy Pracowników Państwowych.

W obliczu tych niedociągnięć i olbrzymich zadań, jakie postawiła w dziedzinie kultury fizycznej i sportu uchwała BP KC PZPR i odpowiednie uchwały CRZZ i Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, konieczna jest pełna mobilizacja aktywu związkowego na tym nowym dla niego odcinku pracy. Trzeba więc, aby wszystkie ogniwa związkowe zapoznały się z wytycznymi i założeniami rozwoju sportu, ażeby uświadomiły sobie doniosłe znaczenie ruchu sportowego dla wychowania młodzieży, wszechstronnego rozwoju człowieka pracy, przygotowania mas pracujących do wydajniejszej pracy, obrony Ojczyzny i pokoju. Aktyw związkowy winien też docenić wielką rolę sportu dla politycznej aktywizacji mas, dla ich ściślejszego związania z organizacją związkową i skierować do pracy w zrzeszeniach sportowych czołowych aktywistów, którzy wytworzą tam właściwą ideową i wychowawczą atmosferę.

Szczególnie ważna jest pomoc i opieka ze strony ogniw związkowych w najbliższym okresie, kiedy po raz pierwszy sportowcy—związkowcy wybierać będą swoje władze organizacyjne — zarządy kół, klubów, oddziałów i zarządy główne zrzeszeń.

Do wykonania tych zadań stanąć musi także Związek Pracowników Państwowych. Poważne oparcie mieć on będzie w pokaźnej liczbie swych członków, pracowników państwowego aparatu kultury fizycznej — Głównego i Wojewódzkich Urzędów i powiatowych Inspektoratów Kultury Fizycznej.

Umiejętne wykorzystanie tej fachowej kadry, zwiększenie zainteresowania dla sportu, aktywu i organizacji związkowych, konkretna pomoc dla Z. S. „Ogniwo" — oto drogi realizacji zadań, wynikających dla naszego Związku z uchwały BP KC PZPR.

Henryk Szemberg
Wicedyrektor GUKF

Z działalności Z. K. S. »Ogniwo-Resovia«

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR została radośnie powitana przez działaczy, członków i zawodników Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo". Wszyscy dopatrzyli się w niej zasadniczego przełomu, jaki winien nastąpić w dotychczasowej działalności sportu polskiego, o ile spełnić ma on rolę, do jakiej został powołany, by przez wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju, dać Polsce Ludowej zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, którzy w każdej chwili gotowi będą do pracy i obrony socjalistycznej Ojczyzny.

Najstarsze kluby Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" podjęły narady robocze, na których oceniły swą dotychczasową działalność. W ogniu szeroko zakrojonej krytyki, w drodze głębokiej samokrytyki działaczy i zawodników stwierdzono, że dotychczasowy drobnomieszczański styl pracy nie przysłużył się rozwojowi sportu polskiego. Jasno i odważnie wykazano wszystkie błędy. Znaleziono ich źródła, jak i środki zaradcze.

Najwcześniej, bo 21 X b. r. zorganizował podobną naradę Z. K. S. „Ogniwo-Resovia". Licznie zebrani członkowie i zawodnicy tego klubu uchwalili następującą rezolucję:

1. Działalność ZKS „Ogniwo-Resovia" nie była w zupełności związana z potrzebami Polski Ludowej. Naleciałości drobnomieszczańskie hamowały i uniemożliwiały upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu w naszym klubie.

2. Nie potrafiono przeciwstawić się tym czynnikom, choć zdawano sobie z tego sprawę.

3. Atmosfera w klubie nie była atmosferą sportową. Nie nadawano ideologicznego kierunku pracy wychowawczej nad urabianiem zawodników, w czym należało się wzorować na sporcie radzieckim.

4. Nie wciągnięto do pracy politycznej, sportowej i wychowawczej członków Zw. Zaw., wchodzących w skład naszego Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo".

W wyniku tego postanowiono ściśle i systematycznie stosować w pracy sportowej uchwałę Biura Politycznego w tym kierunku, aby:

1. szeregi naszych zawodników otoczone były należytą opieką i atmosferą sportową, aby młodzież nasza zapoznała się z przodującą rolą sportu radzieckiego.

2. wyeliminować wszystkie złe tradycje, jak przekupstwo, kaperowanie zawodników, pijaństwo, niesportowe zachowanie się i usunąć z naszych szeregów tych działaczy i zawodników, którzy nie chcą dostosować się do nowych metod działania sportowego, szkodząc tylko kulturze fizycznej na terenie naszego klubu.

3. przez upowszechnienie kultury fizycznej i sportu szerokich mas młodzieży, podnieść tężyznę i zdrowie narodu.

4. poszerzyć i pogłębić naszą opiekę nad Ludowym Zespołem Sportowym w Staroniwie, aby w ten sposób wychowanie fizyczne objąć mogło coraz większy krąg młodzieży wiejskiej. Postanawiamy propagować sport na wsi przez organizowanie wyjazdów i zawody towarzyskie.

5. nasza współpraca z klubami związkowymi innych zrzeszeń sportowych będzie oparta na szlachetnym współzawodnictwie, by w ten sposób oczyścić atmosferę sportową i wychować zawodników na prawdziwych sportowców.

Od czasu tej uchwały prace kulturalno-oświatowe, które w klubie tym leżały odłogiem, wkroczyły na właściwe tory. Świadczy o tym fakt, że Zarząd Klubu przygotował i udostępnił członkom dużą, obszerną, dobrze urządzoną i wyposażoną świetlicę, której otwarcie nastąpiło w dniu 4 listopada b. r. — Miało ono uroczysty charakter, odbyło się w obecności miejscowych władz państwowych, samorządowych i społecznych, przy czym w części oficjalnej wygłoszono referat, który w sposób dogłębny zobrazował osiągnięcia kultury fizycznej i sportu ZSRR i wykazał, że siła i wielkość sportu radzieckiego tkwi w niezwykle wysokim uświadomieniu politycznym zawodników ZSRR. Część artystyczną wypełniły występy uczennic żeńskiej szkoły 11-letniej. Dalsza realizacja prac zależy od wzmożonej działalności samorządu świetlicowego, jaki Zarząd Klubu powołał do życia.

Do niewątpliwych osiągnięć tegoż klubu należy podjęcie robót inwestycyjnych na własnym stadionie sportowym, który nazwano imieniem Wielkiego Bohatera Polski Ludowej—Generała Karola Świerczewskiego.

Zarząd Klubu, cierpiąc na brak fachowych kadr instruktorskich, słusznie domaga się, aby w ramach pracy społecznej udzielali się w klubie instruktorzy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, przynależni do Zw. Zaw. Prac. Państwowych, a tym samym i Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo". Jak dotychczas, towarzysze ci stoją z dala od swego macierzystego pionu.

Pierwsze po krytyce kroki Zarządu Klubu pozwalają sądzić, że jego dalsza działalność będzie owocna dla sportu polskiego.

(TB)

W Poznaniu mówią że...

W „Pracowniku Państwowym Nr 11/38 z d. 1 listopada 1949 r. na stronicy 16 w artykule p. t. „Wykaz Kół, które dotychczas nie zorganizowały Kas Zapomogowo-Pożyczkowych" pod V Okręg Poznań podano między innymi Koło Starostwa Powiatowego w Poznaniu, tymczasem powyższa Kasa została założona na terenie Urzędu z dniem 1 czerwca 1949 r. i działa sprawnie, a członkowie w całej rozciągłości korzystają z jej usług. O zorganizowaniu Kasy został powiadomiony Zarząd Główny w Warszawie i Okręg Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. w Poznaniu.

Dlaczego Redakcja „Pracownika" mylnie informuje członków?

W Gorzowie mówią że...

Zorganizowana w styczniu b. r. na terenie Związku Zawod. Pracowników Państwowych R. P. akcja socjalna stanowi jeden z najbardziej aktualnych i odpowiedzialnych odcinków pracy związkowej. Zauważa się jednak, że mimo tak szerokich możliwości poszczególne Koła (poza małymi wyjątkami) nie wykorzystały ich.

Przezwyciężymy jednak na pewno wszystkie trudności. Chcemy jednak wiedzieć, co, gdzie i jak robimy w tym zakresie. Dlatego też staje propozycja, by Redakcja „Pracownika Państwowego" wprowadziła specjalną kolumnę, albo mały bodaj kącik dla spraw akcji socjalnej. W tej szpalcie można podzielić się swymi osiągnięciami i trudnościami, podjąć dyskusję o charakterze fachowym, lub też opartą na osobistych doświadczeniach. Dużo spraw będzie można tą drogą uzgodnić, czy skorygować.

Byłby to jeden ze sposobów organizowania akcji socjalnej w ZZPP. Prosimy czytelników o wypowiedzenie się.

* * *

Po okresie letnich urlopów, które częściowo hamowały bieg pracy, przystąpiono we wrześniu do zorganizowania grup związkowych. Ogólną liczbę członków Koła (470 osób) podzielono na 20 grup, biorąc za podstawę wytyczne regulaminu o ich organizacji. Nowoobrani mężowie zaufania zaczęli pracę od podziału czynności. Początek tej pracy, bardzo ważny w swym założeniu, miał charakter trochę odmienny od dotychczasowych form pracy. Przed tym pracowały tylko jednostki, teraz wymaga się pracy od wszystkich. Uaktywnienie ogółu członków, to wytyczne po której musi pójść praca powstałych grup.

Zarząd Koła prowadzi dwa razy na miesiąc odprawy mężów zaufania. Tematem ich jest zaznajamianie zainteresowanych z ich zadaniami oraz informowanie o całości pracy związkowej, celem utrzymania koordynacji wszystkich zagadnień. W najbliższym czasie przewidziany jest kilkunastogodzinny kurs dla mężów zaufania.



Z CAŁEJ POLSKI



* * *

Ostatnio odbyło się plenarne zebranie, na którym wygłoszono dwa referaty — 1-szy o charakterze dyskusyjnym p. t. „Stosunek Państwa do Kościoła," 2-gi jako prelekcja p. t. „Nowa Warszawa" Zebranie miało charakter uroczysty. Obecni podjęli odnośne rezolucje, które jednogłośnie uchwalono. Podjęto również uchwałę w sprawie opodatkowania się na odbudowę Warszawy w wysokości ½% od poborów do końca b. r. W zebraniu brała udział orkiestra związkowa, a wygłoszony przez wychowanki przedszkola wiersz o Warszawie, wywołał miłe wrażenie. Na zebraniu tym byli obecni: przewodniczący i sekretarz Zarządu Okręgu Poznańskiego tow. Bielawny J. i tow. Obałek Z.

* * *

Także w świetlicy Koła odbył się wieczór poświęcony pamięci Fryderyka Chopina. Wygłoszono prelekcję na temat jego twórczości, ilustrowaną muzyką. Równocześnie otwarto w świetlicy wystawę p. t. „Fryderyk Chopin".

Niestety, mimo starannego opracowania całości, zainteresowanie członków było niewielkie. Na przyszłość trzeba się poprawić.

Akademię, zorganizowaną w Teatrze Miejskim, celem uczczenia Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w części oficjalnej wypełnił okolicznościowy referat. W części artystycznej występowała orkiestra związkowa, chór. Całość, poza drobnymi niedociągnięciami, (uwaga chór), wypadła dobrze. Podkreślić należy bardzo staranną i efektowną dekorację sceny w wykonaniu tow. Bacelta K., którego bezinteresowna praca na tym odcinku zasługuje na szczególne uznanie.

Dzięki otrzymanym ostatnio funduszom z A. S. przedszkole „Nasza Przyszłość" stanęło na mocniejszych nogach. W pierwszym rzędzie dożywianie dzieci bardzo się poprawiło co do ilości, jak i jakości odżywczej.

(J. S.)

W Lublinie mówią że...

Celem uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przedstawiciele Zw. Zaw., Ligi Kobiet i Z. M. P. przy Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim zorganizowali Komitet Imprezowy, który opracował program wszystkich uroczystości w tym miesiącu.

W dniu 21 ub. m. w sali konferencyjnej Wojew. Rady Narodowej odbył się wieczór Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym w części oficjalnej został wygłoszony referat p. t. „ZSRR—przodująca siła w walce o pokój"

Część artystyczną wypełnił występ uczniów szkoły im. Vetterów z zespołu prof. Bownika — którzy odśpiewali ludowe pieśni polskie, rosyjskie i czeskie przy akompaniamencie fortepianu.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy U. W. L. przejawiało początkowo słabą aktywność. Liczba członków była niewielka, tak, że niektóre wydziały U. W. L. liczyły zaledwie po 2—3 członków TPPR, którzy łącznie nie byli ujęci dokładną ewidencją.

Działalność TPPR na terenie Urzę. du Wojewódzkiego Lubelskiego staje się coraz bardziej aktywna.

W każdym wydziale powierzono mężom zaufania zaprowadzenie ściślej ewidencji istniejących członków oraz zarejestrowanie nowych, przy pomocy odpowiedniej propagandy. Tutaj dało się zaobserwować, że każdy z mężów zaufania postawił sobie za cel, żeby jak największa ilość pracowników została wciągnięta na listę członków TPPR. W wyniku tych starań ogólna ilość członków wzrosła do kilkuset osób, które ewidencyjnie podzielono na 10 kół.

Język rosyjski wzbudza ogólne zainteresowanie Pracownicy U. W. L., którzy go dotąd nie znają, pragną zdobyć tę umiejętność przynajmniej w czytaniu. Większość członków TPPR stara się poznać język rosyjski na drodze samokształcenia. W tym wypadku cenne wskazówki znajdują w tygodnikach „Przyjaźń" i „Ogoniok".

Czasopisma rosyjskie są chętnie nabywane, prenumerowane i z zainteresowaniem odczytywane. Niektórzy pracownicy wypożyczają lub nabywają łatwe utwory, jak np. „Podróże Guliwera", tłumaczone na język rosyjski, żeby przyswoić sobie potoczną mowę.

Wszyscy uważają ZSRR za kraj prawdziwego postępu i cywilizacji, doniosłych odkryć i wynalazków naukowych i technicznych oraz upowszechnionej kultury i sztuki, za państwo prawdziwie demokratyczne, w którym ustrój oparty jest na sprawiedliwości społecznej.

Wszyscy pracownicy pragną zapoznać się z wielkimi doświadczeniami Związku Radzieckiego poprzez — studiowanie literatury — wycieczki — filmy naukowe itp.

Przedstawicielki Ligi Kobiet wyrażając podziw dla kobiety radzieckiej, jako obrończyni Ojczyzny, gospodyni i społeczniczki, która potrafi spełniać wszystkie swe obowiązki sumiennie — pragnęłyby wejść w bliższy kontakt z dzielnymi kobietami rosyjskimi. (J. K.)

* * *

W Lublińcu mówią że...

Zarząd Okręgowy ZZPP w Katowicach sprawił tamt. Kołu miłą niespodziankę, ofiarowując radioodbiornik marki „AGA".

Na uroczystym zebraniu Koła tow. Zub Eustachy, delegat ZO ZZPP, wręczając tę nagrodę, wyraził pragnienie, że odbiornik ten, wyprodukowany już przez polskich robotników, techników i inżynierów, przysłuży się dobrze świetlicy i wprowadzi w szeroki świat i przyczyni się do krzewienia idei socjalizmu.

* * *

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sekcja kulturalno-oświatowa brała udział w Woźnikach w uroczystej akademii.

* * *

W ośrodku szkoleniowym T. O. R. w Dralinach, z okazji otwarcia kursu traktorzystów, sekcja kulturalno-oświatowa brała udział w części artystycznej. Tow. Maas zarecytował poematy Włodzimierza Majakowskiego.

* * *

Także na terenie Lublińca są prowadzone kursy języka rosyjskiego, zorganizowane przez tut. Koło — prowadzą je tow. Gruszczyński i tow. Łuków Marian. (B. W.)

W Szczecinie mówią że...

Pracownicy Koła ZZPP Starostwa Powiatowego w Nowogardzie w dniach 29 i 30 września b. r. pracowali ogółem 8 godzin w ilości 40 pracowników nad wydobyciem i oczyszczeniem cegieł, które przeznaczone zostały na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Po przepracowaniu przystąpiono do komisyjnego obliczenia wydobytych ilości cegieł.

Pierwsze miejsce zajęła grupa IV w składzie kol. kol.:

Siedlicki Kazimierz — kier. Ref. Społ.-Pol.,

Lipka Alicja — kier. Ref. Ogólnego,

Płuciński Czesław — prac. Ref. Osiedleńczego,

Proczke Czesław—prac. Ref. Zdrowia, wydobywając ogółem 2.362 sztuki cegieł, wartości 8.405 złotych.

Ogółem 8 grup liczących 40 pracowników, wydobyło i przekazało na Fundusz Odbudowy Stolicy 15.696 sztuk cegieł, co równa się 39.240 zł.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przebiegał w Okręgu Szczecińskim pod znakiem masowego przystąpienia członków n/Związku do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Szczególną aktywność w akcji pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej wykazało Koło ZZPP w Miastku, które podjęło rezolucję, w której między innymi czytamy: „Każdy członek ZZPP członkiem TPPR", oraz wezwało do współzawodnictwa w tym kierunku inne Związki z terenu Miastka.





Nasz Konkurs Wczasowy

z 374 prac 60 zakwalifikowano do nagród i wyróżnienia

31 października b. r. upłynął termin nadsyłania prac na nasz „Wielki Konkurs Wczasowy". Po zamknięciu listy okazało się, że otrzymaliśmy 374 prac, opracowanych w formie felietonów, nowel, wierszy, sprawozdań, opowiadań, spostrzeżeń. Szeroki wachlarz zastosowanych form w pracach konkursowych, spowodował, że Komisja Konkursowa po zapoznaniu się ze wszystkimi pracami, zakwalifikowała 60 prac, które zostały podzielone na 4 grupy i przedstawiono jury konkursowemu do wytypowania zwycięzcy.

Do grupy I-szej zaliczono 33 prace, nadesłane w formie sprawozdań, opowiadań, wniosków i uwag i zaopatrzone w następujące godła: Benito, Stanisława, Wanda, H. B., Zofia, Kaktus, Pesymista, Studentka, Jontek, Lucjan, Teściowa, Biała, Matros, Mazury, Jedna, Turysta, Kotwica, Wiśniak, Gel, Biała Wiselka, Słoneczko, Stamara, Katiusza, Smętek, Henryk, Pechowa wczasowiczka, Woźny, Jotes, Myszka, Krystyna, Władysław, Śniada, Staw.

Do grupy II-giej zaliczono 16 prac, nadesłanych w formie wierszy i zaopatrzonych w następujące godła: Zastrzykiewicz, Nefretete, Mała Sylwia, K. Jar, Biała, A. Zawisza, Ślązaczka, Teofil, F. W. P., Magazynier, Wico, Janina, Kosteczek, Ela, Tęcza.

Do grupy III-ciej zaliczono 8 prac, nadesłanych w formie felietonów i zaopatrzonych w następujące godła: Etiopka, Dróciloż, Maria, Herkules, Jeden z wielu, Dwa listy, Sylwetka, Pogoda wśród burzy.

Do grupy IV-tej zaliczono 3 nowele, zaopatrzone w godła: Żak, Podreferendarz, W. M.

Jury konkursowe, na pierwszym swym posiedzeniu, po zapoznaniu się z materiałem, postanowiło sklasyfikować prace w poszczególnych grupach i w klasyfikacji ogólnej; z tych to też powodów Redakcja „Pracownika Państwowego" postanowiła zwiększyć ilość nagród pieniężnych i książkowych do wysokości 85.000 zł., a Fundusz Wczasów Pracowniczych, wobec dużej ilości prac, zadeklarował dalsze nagrody.

Wyniki konkursu ogłosimy już w następnym numerze „Pracownika Państwowego".

(Dokończenie ze str. 12-ej)

Cud św. Biurokracego

marnowało się jak najmniej. Czy tego typu urzędowanie cel ten osiąga?..

3. Czy przy takim urzędowaniu stosuje się jakieś usprawnienia, racjonalizację pracy i t. p.? Obawiam się, że — nie. Do takiego wniosku skłaniają mnie następujące dane:

a) referat ewidencji jest zawsze najbardziej „obleganym" przez interesantów wydziałem, a jednak nieobecnością dwóch urzędników nikt się jakoś nie przejął, choć niewątpliwie wpłynęła ona ujemnie na ilość załatwianych spraw, a niestety „dodatnio" — na czas stracony przez interesantów.

b) jeżeli już jakaś nagła „epidemia" zmusiła obu kancelistów jednocześnie do nieobecności w biurze, to zaniedbanie sprawy zastępstwa ich, zwłaszcza na czas przyjmowania stron, koliduje wyraźnie z zasadami racjonalizacji.

i c) zlekceważenie błahej skądinąd sprawy usunięcia z korytarzyka roweru, który, w imię prawdopodobnie poszanowania władz wyższych, dalej utrudnia interesantom życie, a urzędnikom przejście i do szeregu „usprawnień" — w każdym razie nie da się zaliczyć.

Z danych powyższych wynika, że anegdotyczny, emerytowany urzędnik komunalny, który — na podstawie długoletniego doświadczenia — doszedł do pewnych niezbitych prawd, miał jednak rację.

Twierdził on m. in., że nawet przy najbardziej uroczyście celebrowanym urzędowaniu trzeba czasem — mimo wszystko — pomyśleć.

Jerzy Więckowski

(Dokończenie ze str. 13-ej)

Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej

rze więzienia lub aresztu do lat 3 (art. 9). Jeżeli tego samego przestępstwa dopuści się urzędnik, podlega karze więzienia do lat 5.

Dekret zna prócz tych stanów przestępnych, do popełnienia których wymaga winy umyślnej sprawcy, to znaczy, aby sprawca chciał lub godził się na naruszenie tajemnicy — identyczne stany przestępne w płaszczyźnie winy nieumyślnej. Każde z przytoczonych wyżej przestępstw może być popełnione także i nieumyślnie, to jest przez lekkomyślność i niedbalstwo. Doświadczenie wykazało, że wrogie agentury posługują się często ludźmi nieuświadomionymi, którzy przez lekkomyślność i przez niedbalstwo wyrządzają duże szkody. Bezmyślne gadulstwo, nieporządek w pracy, zbytnie zaufanie do osób postronnych, mało znanych, roztargnienie—wszystko to może być wykorzystywane przez ludzi złej woli, aby siać zamęt i dywersje w naszym aparacie państwowym i społecznym.

Dlatego też wzmożenie czujności jest podstawowym wychowawczym zadaniem dekretu o ochronie tajemnicy. Niech bardziej uświadomieni wpływają na innych, przestrzegają i uświadamiają. Szczególny obowiązek nakłada to na osoby sprawujące stanowiska kierownicze. Czuwanie nad podwładnym personelem i pouczanie go — oto podstawowy obowiązek, płynący dla tych osób z treści omawianego dekretu.

Dekret w pierwszym rzędzie skierowany jest swym ostrzem przeciwko ludziom złej woli, przeciwko wrogom klasowym. Dlatego też utrzymany jest w mocy art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, dotyczący przekazywania i gromadzenia wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową w zamiarze działania na szkodę Państwa Polskiego. Dekret o ochronie tajemnicy zawiera surowe sankcje karne, ale zawiera też przepis, w myśl którego sąd może w przypadkach mniejszej wagi zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 11).

Do orzekania w sprawach o przestępstwa polegające na naruszeniu tajemnicy państwowej, właściwe są sądy wojskowe również w stosunku do osób podlegających orzecznictwu sądów powszechnych. Do orzekania w sprawach o przestępstwa, polegające na naruszeniu tajemnicy służbowej odnośnie osób podlegających orzecznictwu sądów powszechnych właściwe są sądy apelacyjne.

Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na jedno: potrzeba dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej świadczy o naszej sile. Świadczy o tym, że nasze osiągnięcia na polu gospodarczym i społecznym stanowią poważną decyzję w naszym marszu do socjalizmu. Bo im większe będą nasze osiągnięcia, tym walka klasowa będzie się zaostrzała. I pamiętać należy, że im bliżej będziemy realizacji naszych celów — tym ataki podżegaczy wojennych, kapitalistów i faszystów będą się zaostrzały. A metody walki klasowej naszych wrogów różny mogą przybierać charakter. I to nakłada na nas obowiązek wzmożenia czujności na każdym odcinku naszego życia.

Redakcja „Pracownika Państwowego"

ogłasza

II KONKURS

pod hasłem

„Czy znasz swoje pismo związkowe"

Główna nagroda

20.000 zł.

Redakcja „Pracownika Państwowego" oddając Czytelnikom Nr 12 „Pracownika Państwowego", ogłasza konkurs polegający na przysłaniu nam przez Czytelników odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Który numer „Pracownika Państwowego" w roku 1949 był najciekawszy i dlaczego?**
2. **Który artykuł w 12-tu numerach „P. P." najbardziej mnie zainteresował i dlaczego?**
3. **Jakie zmiany należałoby wprowadzić do „P. P." w roku 1950?**

WARUNKI KONKURSU:

1. Odpowiedzi na powyższe pytania mogą być nadsyłane w dowolnej formie.
2. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa **15.I.1950 r.** O dotrzymaniu terminu decyduje data stempla pocztowego.
3. Odpowiedzi podpisane godłem należy nadsyłać w kopercie zalakowanej, oznaczonej godłem. W drugiej kopercie, również zalakowanej, opatrzonej tym samym godłem, winno się znajdować nazwisko autora. Całość należy przesłać w jednej większej kopercie, zaadresowanej: **Redakcja „Pracownika Państwowego", Warszawa, Al. Jerozolimskie 51, pokój 500 (Konkurs).**
4. Odpowiedzi konkursowe będą rozpatrywane przez specjalny Sąd Konkursowy.

Redakcja „Pracownika Państwowego" zastrzega sobie prawo drukowania w całości lub fragmentu prac nagrodzonych lub wyróżnionych, jak również wykorzystanie projektów podanych w odpowiedzi na trzecie pytanie.

5. Za prace nagrodzone przyznane zostaną 3 nagrody pieniężne i to:

I NAGRODA	**20.000**	**zł**
II „	**10.000**	„
III „	**5.000**	„

Poza tym przewiduje się nagrody książkowe za prace wyróżnione.

Redakcja zastrzega sobie prawo dzielenia nagród, lub w wypadku braku odpowiedniej pracy — nie przyznania której z nich.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 51. V p., tel. 8-24-80, wewn. 160
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P. REDAGUJE KOMITET
Zakłady Graf. „Dźwignia" Warszawa Widok 24 B-41940